№ 221 (3021). Warszawa, PIĄTEK 13 Sierpnia 1926 r. Rok XXXII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

W ciągu sierpnia Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po poł.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.
Numer pojedyńczy 20 groszy

Podżegacze sowieccy.

Sowiecka agencja urzędowa „Tass" rozesłała wczoraj do pism polskich następujący komunikat:

„Komentując oszczerczą kampanję prasy światowej przeciwko Z. S. R. R. „Prawda" podkreśla, że rzeczywisty cel tej kampanji polega na tem, ażeby odwrócić uwagę od wyjaśnień prasy sowieckiej o **zamiarach Polski stworzenia pod batutą Anglji wrogiego bloku przeciwko Z. S. R. R.**, przyczem składową częścią tego planu, jak się okazuje, ma **być zagarnięcie Litwy przez Polskę.** Symptomatyczna jest informacja „Daily News", że tarcia w Z. S. R. R. mogą być wykorzystane przez Polskę i Rumunję dla jakichś politycznych wystąpień. Dowodzi to, że zajadła kampanja, podjęta przeciwko Z. S. R. R. ma związek z antysowieckimi planami angielskiego gabinetu konserwatywnego, zasadniczym celem którego w obecnej chwili jest rozbicie strajkujących górników i związkowych organizacji angielskiej klasy robotniczej, ogłoszenie świętej wojny przeciwko Z. S. R. R., temu przyciągającemu ośrodkowi dla całego proletarjatu.

W tym celu imperjalizm angielski i jego agenci usiłują wywołać wrażenie, że kierownictwo Związku Sowieckiego zostało osłabione. Zamierzają oni wypróbować potęgę stanowiska Z. S. R. R. wobec ostatnich wypadków w Wszechzwiązkowej Partji Komunistycznej.

Wszystkie te usiłowania zgóry są skazane na niepowodzenie. Rząd Z. S. R. R. nie zamierza przeprowadzać żadnych zmian w dziedzinie swojej zagranicznej jak i wewnętrznej polityki".

Kampanja sowiecka przeciw Polsce trwa już od dłuższego czasu, a w ostatnich dniach, w związku z wypadkami w Rosji, zaostrzyła się znacznie. Już „Vorwärts" berliński zauważył niedawno, że kampanja ta jest manewrem, mającym odwrócić uwagę ludności rosyjskiej od spraw i bolączek wewnętrznych, a skierować ku „wrogom zewnętrznym". Jest to stara, wypróbowana metoda, stosowana zarówno przez rządy carskie, jak obecnie — sowieckie.

Gdyby jeszcze istniały wątpliwości co do powagi sytuacji wewnętrznej w Rosji, to komunikat powyższy rozwiać je musi. Można śmiało zaryzykować twierdzenie, że **trudności wewnętrzne Rosji rosną w stosunku prostym do ilości i gatunku kłamstw, piętrzących się w prasie sowieckiej.**

Kłamstwa te produkuje się głównie dla użytku wewnętrznego, niema tedy potrzeby ich prostować, zwłaszcza w prasie polskiej. Któż bowiem u nas może brać na serjo brednie sowieckie o zamiarach Polski stworzenia bloku przeciwko Rosji pod wodzą Anglji (!) i zagarnięcia Litwy? Od czasu do czasu niewinne baranki sowieckie podnoszą gwałt o grożącej napaści „zblokowanego świata kapitalistycznego" na Rosję, by rozpalić ducha militarystycznego w masach rosyjskich.

Przed laty była Francja tym ośrodkiem, który miał kierować blokiem antysowieckim. Obecnie wobec naprężenia stosunków angielsko-sowieckich, rolę tę przypisuje się Anglji. Polskę zaś zawsze wysuwa się na pierwszy plan frontu antysowieckiego. W zakłamaniu swem sowiety nie gardzą insynuacjami liberalnej prasy burżuazyjnej w rodzaju „Daily News", organu Lloyd George'a, gotowego zawsze do bolszewizowania jeśli tylko idzie o dyskredytowanie Polski w opinji świata.

Ale akcję sowiecką przeciw Polsce traktować należy nietylko w związku z wypadkami wewnętrznemi w Rosji. Zbliża się sesja Ligi Narodów, na której ma się rozstrzygnąć sprawa przyjęcia Niemiec do Ligi i składu Rady Ligi. Sowietom zależy na tem, by nietylko utrzymać różnice między Niemcami a Polską na tym punkcie, ale także na tem, by wogóle poróżnić Polskę z jej sąsiadami, zwłaszcza z państwami bałtyckiemi, z któremi Rosja nie może dotychczas „porozumieć się" drogą oderwania ich od Polski.

Trzeba przygotować się na to, że sowiety, mając tyle kłopotów u siebie w domu, zaczną stosować „ostry" kurs w stosunku do zagranicy, by cały materjał palny, gromadzący się w Rosji, w odpowiednim momencie skierować nazewnątrz. A Polska jest najbliższa i najniedogodniejsza „zapora" na Zachód.

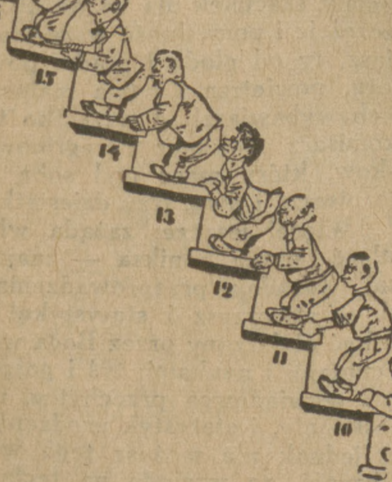
Komunikat Tassa obok swej tendencji wojowniczej i podburzającej przeciwko Polsce, zawiera też momenty humorystyczne. Twierdzenie, że Rosja sowiecka, przechodząca najcięższy bodaj kryzys od czasu swego istnienia, jest ośrodkiem przyciągającym dla całego proletarjatu jest niezrównane w swym komiźmie. Do tej samej kategorji należy oświadczenie, że Rząd sowiecki nie przeprowadzi żadnych zmian ani w polityce wewnętrznej, ani zewnętrznej. Czas, bezlitosny sędzia, zmusił już bolszewików do przeprowadzenia tylu zmian, że i nadal nie wyzbędą się jego okrutnej, ale sprawiedliwej zwierzchności.

Zachowanie się obecne prasy sowieckiej potwierdza, że jest źle w państwie sowieckiem. Zbyteczne są „oszczercze kampanje prasy światowej", by to dostrzedz.

Nie trzeba przesadzać znaczenia ataków prasy sowieckiej, nie wolno atoli niedoceniać akcji dyplomatycznej Rządu sowieckiego przeciwko Polsce, lecz z całą energją paraliżować ją na arenie międzynarodowej.

J. M. B.

W BIURACH SOWIECKICH.
Widać tam tylko zgięte karki.



(„Krokodyl", satyryczne pismo moskiewskie, Nr. 26 z r. b.).

Zatarg w zakładach Żyrardowskich.

RZĄD PROPONUJE ARBITRAŻ.

U ministra przemysłu i handlu, inż. Kwiatkowskiego, odbyła się, przy współudziale ministra spraw wewnętrznych, p. Młodzianowskiega i ministra pracy p. Jurkiewicza, konferencja z prezesem zarządu zakładów żyrardowskich, p. Skulskim, w sprawie zatargu w zakładach żyrardowskich.

Ministrowie zaproponowali p. Skulskiemu, ażeby zatarg został rozstrzygnięty przez rząd drogą arbitrażu, obiecując ze swej strony wpłynąć na przyjęcie takiego rozstrzygnięcia przez robotników.

P. Skulski obiecał dać odpowiedź w tej sprawie w ciągu 3 dni.

———o::o———

Zmiany w P. K. O.

Urzędowo donoszą:

Prezydjum P. K. O. przesłało p. Min. Skarbu wykaz urzędników, zwolnionych z tej instytucji od dn. 1 listopada r. ub.

Z wykazu tego wynika, że od chwili dymisji Huberta Lindego ze stanowiska prezesa P. K. O. do dn. 9 b. m. usunięto z tej instytucji *95 pracowników*, w tej liczbie 15 ze stanowisk kierowniczych.

W liczbie zredukowanych w związku z reorganizacją usunięto z powodu braku zaufania do nich ze strony władz P. K. O. około 20 urzędników (przeważnie ze stanowisk kierowniczych).

W związku z zanotowanymi w prasie zarzutami, że urzędnikom tym przyznawana jest emerytura, dowiadujemy się, iż przeniesienie usuniętych urzędników w stan spoczynku nie przerywa wdrożonych dochodzeń dyscyplinarnych, ani też toczącego się co do niektórych z nich śledztwa sądowego. *W zależności od wyników tych dochodzeń emerytury przyznane mogą być cofnięte.*

———::o::———

Prześladowania PPS. na kresach.

Jeszcze nie skończyły się represje za udział w manifestacji 1-majowej, a zaczęły się już nowe. Jeszcze p. Kwieciński, b. starosta w Baranowiczach, karał bezprawnie naszych członków za urządzanie zebrań partyjnych bez zezwolenia władzy, oraz zebrań wogóle bez zezwolenia starostwa. Kary te, jak za tak błahe przekroczenia, są surowe, bo przeciętnie miesiąc aresztu. Od wymiaru kary wnieśliśmy odwołanie do Urzędu Wojewódzkiego (p. Januszajtis), który kary te zatwierdził i obecnie odbywa się przytrzymywanie naszych członków, nieraz idących z pracy, w celu odpokutowania nałożonej kary. Interwencja u starosty Kulwiecia nie odniosła skutku. Oświadczył on, że wszyscy ukarani w liczbie kilkunastu towarzyszy będą musieli karę odbyć.

Co do samego załatwiania spraw karnych naszych członków, to stwierdzamy fakt, że pod rządami p. Januszajtisa, na załatwienie sprawy w województwie Nowogródzkiem trzeba czekać nieraz rok, gdy zaś idzie o wsadzenie do więzienia naszego towarzysza, sprawę załatwia się nieraz w ciągu 24 godzin. Taki sam teror stosuje do członków naszej partji p. star. słonimski, Przeciszewski. Tow. Szawela z Bytenia, za urządzenie zebrania partyjnego bez zezwolenia władzy ukarał 1-miesięcznym aresztem. Tow. Szawel przed zwołaniem zebrania zameldował o zebraniu na posterunku policji miejscowej, która porozumiała się ze starostą, który miał polecić zebranie rozwiązać. Istotnie zebranie rozwiązano, aresztowano 8 członków, zerwano szyld P. P. S. i sztandar czerwony z napisem P. P. S.

W czasie śledztwa zostało stwierdzone, że st. przod. P. P. Nr. 2 z Lachowicz bił sołtysa wsi Ososy po twarzy, brał udział w pogromie mieszkańców wsi Ososy, gdzie sołtysowi rozbito kufer, skradziono pieczęć służbową, pieniądze i złoto. Pozostaje on nadal na stanowisku i temuż sołtysowi odgraża pobiciem. Przod. Sabrański, z post. Sawejek w dalszym ciągu zajmuje stanowisko komendanta posterunku, mimo stwierdzenia, że brał czynny udział w „pogromie", oraz występował wrogo przeciw włościanom po stronie obszarnika Nowickiego. Obecnie ci panowie, zajmując te same stanowiska, prześladują świadków pogromu, którzy zeznawali na ich niekorzyść, wytaczając im różne fikcyjne sprawy i t. p.

Po całym powiecie krążą pogłoski, rozpuszczane przez policję i skorumpowaną część służby państwowej, że powoli, po jednemu, cała P. P. S. na Kresach znajdzie się w kryminale. I to rzeczywiście już się zaczęło. Przed około 2 tygodniami został aresztowany przez sędziego śledczego Grotusa tow. Szukało, jeden z najczynniejszych naszych członków, za „podburzające" przemówienie na wiecu w Rusinach, gdzie miał nawoływać do niepłacenia podatków, wyrznięcia osadników i t. p. Na wiecu tym był tow. Machaj i stwierdza, że jest to podła prowokacja. Tow. Szukało żadnego z zarzuconych mu słów nie wypowiedział. Doniesienie przeciwko tow. Szukale było dziełem zemsty osobników, zdemaskowanych za brzydkie sprawy: leśniczego, gajowego i nauczyciela.

Warto zaznaczyć, że gdzie tylko powstaje Komitet P. P. S. ludność niezwłocznie reaguje na wszelkie nadużycia policji, czy też administracji. Otóż Szukało zostaje wezwany do sędziego śledczego Grotusa, który po przesłuchaniu go, zastosował przeciw niemu środek zapobiegawczy, przytrzymując go w więzieniu. Protokuł za nadużycia i kradzież lasu państwowego, wykryte przez tow. Szukałę, nie został przezeń podpisany, wobec aresztowania go i należy mieć obawę co do dalszego losu sprawy przeciw winnym nadużyć.

Kilka słów o p. Grotusie. Zastosował on przeciw naszym towarzyszom, aresztowanym za udział w manifestacji 1-majowej areszt prewencyjny, z którego jednak zostali zwolnieni. Podczas badania nazywał ich podlecami, bandytami, bolszewikami, świniami, mówił, że warto ich pod sąd polowy oddać i rozstrzelać, że słuchają „bandyty Machaja", a on ich do niczego dobrego nie doprowadzi. Oto są wzory sędziów na Kresach.

———o::o———

Zatarg w przemyśle spożywczym

W czwartek, pod przewodnictwem Inspektora Pracy p. Tadeusza Domańskiego odbyła się konferencja delegatów Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Spożywczego z przedsiębiorcami. Na posiedzeniu tym przedsiębiorcy cofnęli swoje poprzednie żądania, według których miała być obniżona płaca dla robotników w tej gałęzi pracy od 30 — 40 proc. Obecnie pracodawcy stawiają wniosek obniżenia wszystkich czterech kategorji płac o 20 proc. Przedstawiciele robotników oświadczyli, że przyjmują to „ad referendum" na posiedzeniach Związku, poczem po porozumieniu się ze Związkiem udzielą odpowiedzi. Następna Konferencja w inspektoracie pracy odbędzie się w dniu 19 sierpnia.

———o::o———

Z życia robotniczego w Lublinie.

KLĘSKA KOMUNISTÓW PRZY WYBORACH DO RADY ZWIĄZKÓW ZAW. — WZROST WPŁYWÓW P. P. S.

Dzień 18 czerwca i 7 sierpnia r. b. były punktami przełomowymi, a zarazem i zwrotnymi dla klasowego ruchu zawodowego w Lublinie.

Po kilkuletnich rządach komunizującej kliki w miejscowej Radzie Związków Zawodowych, nastąpiło przełamanie: ogół zorganizowanych w klasowych związkach zawodowych robotników zrozumiał niecną, warcholską robotę komunistycznych rozbijaczy i przy ostatnich, czerwcowych wyborach nie wybrał ani jednego do Zarządu miejscowej Rady.

Do prezydjum weszli tow. tow.: ławnik **Choma** — przewodniczący, **Ajnenkiel Stefan** — sekretarz, oraz członkowie tow. tow.: **Baranowski Władysław, Pellar i Pakulski. Wszyscy wybrani należą do P. P. S.**

Rada reprezentuje ogół zorganizowanego proletarjatu lubelskiego; w skład Rady wchodzi kilkanaście klasowych związków zawodowych. Nadto Rada poleciła prezydjum dopilnowanie przyłączenia się separatystycznych związków do ich central, z tem że, o ile związki te uchylą się od zgłoszenia akcesu — zostaną pozbawione prawa przedstawicielstwa w Radzie. Jednocześnie Rada zwróciła się do Centralnej Komisji Związków Zawodowych z prośbą o przysłanie swoich przedstawicieli na konferencję lubelskich związków zawodowych w celu dokonania reorganizacji, na podstawie statutu Związku Stow. Zawod. w Polsce.

Dnia 7 b. m., z ramienia Komisji Centralnej przyjechał na konferencję Zarządów Związków poseł tow. **Żuławski.**

W wyczerpującym referacie tow. Żuławski omówił zasady organizacji ruchu zawodowego, piętnując w silnych słowach dążności separatystyczne, jako rozłamowe i rozbijające jedność zorganizowanej klasy robotniczej.

Po kilkugodzinnej, ożywionej dyskusji, w której zabierali głos przedstawiciele komunizujących związków, starając się — jak zwykle — doprowadzić do rozbicia, konferencja, na wniosek tow. **St. Skowrońskiego,** olbrzymią większością głosów uchwaliła przyjąć statut Stow. Zawod. w Polsce za prawną podstawę swego działania i uznać Lubelską Radę Związków Zawodowych za filję Centralnej Komisji.

Zaznaczyć należy, że komunizujący delegaci wprowadzili na konferencję kilku pijanych „swoich" ludzi, w celu łatwiejszego rozbicia obrad, lecz zgromadzeni szybko zlikwidowali zajście, wypraszając pijanych delegatów za drzwi.

Uchwały konferencji Zarządów Związków Zawodowych w Lublinie położyły kres panowaniu warchołów komunistycznych w lubelskich organizacjach robotniczych i są widomym znakiem wzrostu wpływów P. P. S. w ruchu zawodowym na terenie Lublina.

Żądamy energicznej walki z drożyzną i bezrobociem!

JULJUSZ WIRSKI.

„PRYMITYWY".

STRACENIEC.

Nie zawołają ciebie, gdy będziesz odchodził,
ku czarnym, prostym burtom Charonowej łodzi.

Nie poślą ci żegnania, nie poślą przekleństwa;
Sam będziesz w tę ostatnią godzinę męczeństwa...

Odejdziesz bezimiennie, odejdziesz nijako—
Żołnierzu bez nazwiska — ku śmierci majakom...

I tylko świt stalowy obejmie twą głowę,
Kiedy staniesz pod słupem w to rano zimowe...

Rada czy bezradność prawnicza?

Gazety doniosły wczoraj, że w najbliższych dniach ma być podpisany przez Prezydenta Rzplitej dekret o utworzeniu Rady Prawniczej.

Rada ma być podzielona na 7 komisji, z tych 3 prawne, 3 administracyjne i 1 redakcyjna. W skład każdej z tych komisji wejdzie 4 radców i 1 referent. Radcy — jak już poprzednio donosiliśmy — będą dzielić się na stałych, mianowanych przez Prezydenta Rzplitej i nadzwyczajnych powoływanych tylko do spraw specjalnych czasowo przez ministra sprawiedliwości. Wśród kandydatów na stanowiska radców wymienia się m. in. następujące nazwiska:

B. premjer Władysław Grabski, sen. Buzek (piastowiec), prof. Zoll, prof. Makarewicz (chadek), prof. Krzyżanowski, prof. Halban, prof. Jaworski, prof. Bobrzyński, prof. Estreicher, prof. Parczewski (monarchista), prof. Starczewski, b. min. Leon Wasilewski, b. wiceminister Rybarski (endek), prezydent Poznania Ratajski (endek), nacz. prokurator Bukowiecki, sen. Kasznica (monarchista), sędzia sądu Najw. Rapaport (faszysta), p. Loewenherz.

Z wyjątkiem tow. Wasilewskiego, p. Loewenherza, p. Wł. Grabskiego i Buzka, reszta radców to sami endecy, konserwa krakowska, monarchiści, faszyści. Można sobie wyobrazić, w jakim kierunku będą szły „rady" tych panów. Chociaż zakres uprawnień Rady ma być ograniczony do roli czysto techniczno-prawnej, to jednak taki bukiet reakcyjny pozostawi niewątpliwie niezbyt wonny zapaszek na każdej z ustaw, mających ukazać się jako dekret.

Tow. Walerja Sulych.

Członkini Koła Powązkowskiego T. U. R. zmarła na gruźlicę dn. 12 sierpnia r. b., w wieku lat 19.

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się jutro, dn. 14 sierpnia, o godz. 2-ej po poł. z mieszkania przy ul. Pawiej 66.

Cześć pamięci zmarłej towarzyszki!

Bezczelny Wolfke.

W dn. 29 lipca, Zarząd Gł. Zw. Prac. Inst. Użyt. Publ. w Polsce wystosował do prezydenta m. Siedlec pismo, w którem przedkłada szereg żądań, dotyczących unormowania warunków pracy i płacy robotników miejskich m. Siedlec.

Pismo to, wystosowane w imieniu robotników m. Siedlec, zorganizowanych w Związku Prac. Inst. Użyt. Publ., kończy się następującemi słowami:

„Uprzejmie prosimy p. Prezydenta o rozpatrzenie powyższych postulatów i danie odpowiedzi w ciągu najbliższych paru dni, gdyż pragnęlibyśmy uregulować te sprawy na drodze bezpośredniego porozumienia z władzą samorządową, bez uciekania się do ingerencji władz nadzorczych i Min. Pracy i Opieki Społecznej".

Na to pismo, utrzymane, jak widzimy, w jaknajgrzeczniejszym tonie, Związek otrzymał taką bezczelną odpowiedź:

„Na pismo z dnia 29 lipca 1926 r. L. 2145 niniejszym komunikuję, że odrzucam bezwzględnie bezprawne wtrącanie się Związku do spraw miejskich i żądam na przyszłość powstrzymania się od swej opieki nad pracownikami miejskimi, którzy tej opieki wcale nie potrzebują.

Sekretarz (—) Kaliciński.
Prezydent m. Siedlec (—) P. Wolfke".

Więc p. Wolfke nie wie o tem, że robotnicy mają prawo organizować się w związkach zawodowych i za pośrednictwem tych związków prowadzić akcję o poprawę bytu? I taki pan, który nie zna Konstytucji, ani obowiązujących ustaw, który gwałci te ustawy w stosunku do robotników — np. jednem z żądań, wyszczególnionych w piśmie Związku, jest żądanie, aby pracownicy miejscy nie byli zatrudniani po 12 — 15 godzin na dobę, jak dzieje się obecnie w m. Siedlcach — taki osobnik znajduje się na stanowisku prezydenta miasta!

Rząd powinien przywołać do porządku panoszących się w Polsce Wolfków.

—o::o—

Kawalerowie wrócą do pracy.

Przed kilku dniami zapadła w Magistracie uchwała, mocą której na robotach publicznych miały być przeprowadzone redukcje robotników, ze względu na brak funduszów. Redukcją mieli być dotknięci przedewszystkiem kawalerowie i robotnicy samotni. Wczoraj na posiedzeniu funduszu bezrobocia postanowiono anulować wszystkie okólniki, dotyczące redukcji robotników kawalerów i samotnych.

Staraniem Sekretarjatu Generalnego CKW został sporządzony znaczek metalowy posrebrzany, jako odznaka Milicji Porządkowej PPS. Cena znaczka wynosi 1 zł. 50 gr. Zamówienia należy nadsyłać do Sekretarjatu Generalnego CKW, Warecka 7.

Enpeerowskie brednie
o Warsz. Kasie Chorych.

Warszawski **świstek** enpeerowski „Głos Codzienny" od pewnego **czasu** stale napada na Warsz. Kasę Chorych.

Z jakiego powodu? Na jakiej **podstawie?** Z tego **enperowscy kłamcy sami nie zdają** sobie sprawy. Dla nich wystarczy, że Kasa Chorych jest instytucją robotniczą, a więc o kolorze — w ich oczach — ‚czerwonym".

Dla scharakteryzowania enpeerowskich bredni o Kasie wystarczy taki przykład.

Ponieważ Kasa Chorych przy udzielaniu świadczeń (jak np. opieka lekarska, zasiłki i t. p.), **padała często ofiarą nadużyć** ze strony ludzi **nie uprawnionych** do korzystania ze świadczeń a posługujących się wypożyczoną od drugich książeczką Kasy, przeto — obok znacznie zaostrzonej kontroli firm i chorych — wprowadzono również obostrzenia w legitymacji członkowskiej, polegające na tem, że w miejsce dawnej książeczki, którą mógł pokazać każdy, wprowadzono **legitymacje z fotografjami...** Fotografję można mieć za... **40 gr.,** gdyż cały szereg zakładów fotograficznych (przez Kasę ogłoszonych), podjął się dostarczenia tych fotografji po zniżonej cenie (dla wygody członków umieścił się i na Solcu, w Centrali Kasy, na podwórzu zakład, który fotografje szybko wykonywa).

Szkoda tylko, że wymiana legitymacji odbywa się niedołężnie.

Otóż to zarządzenie „Głos Codzienny" ogłosił jako... **„gwałt i nadużycie",** zmierzające do tego, by przy zbliżających się wyborach **„pozbawić ubezpieczonych prawa głosowania"...** Świstek enpeerowski „wylicza" przytem, że Kasa Warsz., ma... **pół miljona (!!) ubezpieczonych,** których chce się w ten sposób **„pokrzywdzić"...**

Że legitymacje z fotografjami **utrudnią nadużycia przy wyborach,** to również stanowi dobrą ich stronę. Zdarzało się bowiem dotychczas, że tuż przed wyborami **napływały do Kasy Chor. chmary różnych „członków",** którzy zaraz po głosowaniu **znikali jak kamfora.** Były to manewry pewnej specjalnie krzykliwej grupy, która nie mając wpływów wśród ogółu robotników warsz., ratowała się takiemi sztuczkami. Obecne legitymacje sztuczki te utrudnią.

Otóż „anty pepeerowskich" furjatów z „Głosu Codziennego" ktoś z tej grupy widocznie złośliwie podszedł i „ubrał" ich nietylko w **obronę nadużyć symulantów** ale i w taką zabawną „informację", że Kasa liczy... **pół miljona członków,** gdy w rzeczywistości liczba ubezpieczonych w tej Kasie **nigdy nie przekroczyła cyfry 180000!**

Ale co enpeerowskich kłamców wogóle obchodzi — prawda?

W n-rze 210 z dn. 8 b. m. „Głosu Codziennego" znajdujemy równie głupi jak i oszczerczy artykuł p. t. **„Kasa Chor. i jej przedstawiciele".** W artykule tym „Głos Codzienny" wypisuje takie rzeczy, że jakiś przełożony wydaje (bez nazwiska!) o pracownikach dobrą opinję **za łapówki od 100 do 300 zł., że w Kasie „popiera się kryminalistów"** bo „jeden z egzekutorów (!) za sprzeniewierzenie 5000 zł. dostał tylko naganę i t. p.

Ale, żeby za podobne „informacje" samemu nie dostać się **do kryminału,** „Głos Codzienny" urządza się tak **„chytrze", że** nazwisk nie podaje, tylko albo początkowe literki, uniemożliwiające skargę albo też np. pisze „jeden z"...

W tym samym artykule pod nagłówkiem „Dobrane towarzystwo fachowców", „Głos Codzienny" **wydrwiwa tych pracowników** Kasy, którzy — będąc dawniej robotnikami — wyrobili się do tego stopnia, że obecnie pracują jako urzędnicy biurowi... Tak np. pisze świstek enpeerowski:

„naczelnik W-łu rej. obr. p. T. pobierający około 1000 zł. (!?) mies., jest **z zawodu i wykształcenia (!)... bednarzem,** zastępca jego p. G., pobierający około 700 zł. (?!) był... **bronzownikiem** a referent p. M.... **stolarzem".**

Dla lepszego uwidocznienia swych drwin enpeerowskie pisemko wynalezione przez siebie dawne „zawody" tych pracowników, specjalnie podkreśla.

Cóż jest na tem prawdy? Przedewszystkiem płace, dotyczących pracowników są drobnostką, bo tylko o... 300 zł. **niższe od „płac"** przez „Głos Codzienny" skłamanych, tak że płace te **stoją niżej** od poborów urzędników państwowych odnośnych kategorji.

A powtóre co do poprzednich zawodów— to „p. T.", był dawniej **elektromechanikiem,** p. G. praktykował swego czasu krótko u złotnika; b. „stolarza" zaś **wogóle w tym wydziale niema...**

Pozatem obecnie kwalifikacje powyższych pracowników, jako urzędników biurowych **stoją na takiej wyżynie** i pracują oni z takim dla Kasy pożytkiem (co zresztą Komisja Kwalifikacyjna stwierdziła), że patentu od enpeerowców na pewno **nie potrzebują.**

Zresztą wielu w Kasie pracuje b. pracowników innych zawodów, a że dzięki swej naturalnej inteligencji i kształceniu się wyrobili się tak, że mogą z korzyścią dla Kasy pracować, to jest i ich osobistą chlubą i chlubą klasy pracującej, która Kasy Chorych wywalczyła.

W klasowym ruchu robotniczym pracują przecie i robotnicy - samouki, ludzie **wykształceni, politycy, publicyści,** a szereg **głośnych w Europie nazwisk:** pisarzy, parlamentarzystów, uczonych i t. p., to nazwiska b. robotników warsztatowych.

Ale tępy kołtun z „Głosu Codziennego" uznaje tylko patent urzędowy i **kpi z tych robotników,** co dzięki swym zdolnościom i pracy, stoją wyżej od niejednego patentowanego „inteligenta"...

Gdy przyjdą wybory do Kasy, enpeerowcy będą zapewne pchać się do robotników po głosy dla swych kandydatów. Wtedy robotnicy **przypomną im ich artykuły!...**

K.

—o::o—

N. SAŁTYKOW - SZCZEDRIN.

Wskazania doświadczonego biurokraty.

(Dokończenie).

— Ogród ten — zaczął Zenobjusz, przerywając chwilami opowiadanie duszącym kaszlem — ogród, o którym będziemy mówili, jest niezwykły. W bardzo krótkim czasie, w jakie sto lat, rozrósł się, pomnożył się i upiększył się nadzwyczajnie.

— Mówisz mi: uszczęśliwiono mnie na całe życie stanowiskiem komisarza, a wiesz ty, co to jest „komisarz"? Myślisz, pewnie, że komisarz to jest Potanczykow, Owczynnikow, Preobrażenskij? A ja ci mówię, że to jest tylko pozór zewnętrzny, że i Potanczykow i Owczynnikow są tylko na dodatek, w istocie jednak rzeczy komisarz jest, ni mniej ni więcej, niematerjalnych stosunków materjalne wyobrażenie!...

— Opowiem ci z tego powodu allegorję.

— W młode swe lata chodziłem, dobrodzieju, do szkoły i niemało rózeg odebrałem, dla oświaty. Mówiono nam wtedy, jak w stare czasy ojcowie nasi Waregów zza morza wezwali i jak Waregowie porządek wprowadzali, a nie obyło się bez tego, by goście gospodarzy rózgami nie siekli *). W naiwności swej temu wszystkiemu wierzyłem wtedy, lecz później zrozumiałem, że to nowy wytwór, allegorja. Rozpatrzmy to szczegółowo.

— Powiedz mi, po co było ojcom naszym zza morza przyzywać Waregów, gdy u nas są zawsze swoi właśni. I powiedz mi jeszcze, w jaki sposób ci Waregowie, jeśliby to nie była allegorja, mogli i dotąd w tejże postaci pozostać, bez żadnych zmian w zwyczajach i obyczajach? To punkt pierwszy.

— Punkt drugi: „ziemia nasza jest wielka i bogata"... Jeśliby to nie było wymysłem, czyż mógłby kronikarz wyrazić się w ten sposób? Czyż nie było mu wiadome, że za lat tysiąc całą ojczyznę Rosję schowaćby można było w dłonie? Cóż to znaczy? Czyż nie to, że ktoś patrząc na dzisiejszy obszar Rosji, uniósł się zachwytem do tego stopnia, iż zapomniał nawet, że pisze o czasach odległych. Rozumiesz?

— Trzeci punkt: „lecz ładu w niej niema"... Cóż ten sen znaczy? Znaczy to właśnie, że wogóle ładu niema i być nie może, póki trzej bracia do należnego stanu sprawy nie doprowadzą. A więc: „przyjdźcie panować i władać nami"... I przyszli. Przyszli, dobrodzieju, trzej bracia: pierwszy brat komendant policji, drugi brat adwokat oraz trzeci brat maleńki, lecz zjadliwy — sam pan starosta! „Lecz oni bali się zwierzęcego ich zwyczaju i charakteru"... To znaczy, że oni rzeczywiście z początku byli nieśmiali, lecz później, jednakże, przyzwyczaili się i zaczęli władać na dobre!

— Więc przyszli, mój dobrodzieju, trzej bracia, a ponieważ ziemia nasza wielka i bogata, to okazało się, że niema możności w trzech dać sobie radę z temi bogactwami. I znaleźli się u nich bracia mniejsi, naprzykład ty lub ja: im więcej porządku i ładu, tem więcej braciszków, i doszło do tego, dobrodzieju, że u gospodarzy nic się, prócz porządku, nie zostało. Gdzie było żyto — tam porządek, gdzie majętność jakaś — tam porządek; tam nawet, gdzie był las i tam zapanował porządek. I cieszyli się bardzo gospodarze: ziemia nasza chociaż i niebogata, ale porządek jest w niej... racja!

— Otóż okazuje się, że cała ta historja to przenośnia i jeżeli ciebie mianują teraz komisarzem, to pamiętaj o tem, żeś jest ten właśnie Truwor, o którym powiedziano, że wezwany był dla zaprowadzenia porządku.

— A cóż to jest ład i porządek? Porządek i ład jest to taki wzajemny stosunek wszystkich części ogrodu, który każdemu uczynkowi ludzkiemu już zgóry określa okiełznany bieg. A co to okiełznanie? Okiełznanie jest to taka cecha, z powodu której ty, człowiek prosty, kroku zrobić nie możesz, by nie powiedzieć: pozwólcie. W tem właśnie: „pozwólcie" znajduje się cała istota i siła, ono właśnie rozciąga swoje wymogi na wszystkie uczynki ludzkie bez wyjątku. Ponieważ panami jego jesteśmy my, trzej bracia: Ruryk, Sineus i Truwor, to i okazuje się, że całe życie ludzkie wypełnia się w naszych rękach.

— W dawne czasy, gdym jeszcze brał udział w słodyczach służby i władzy, pracowaliśmy na tem polu z dużem powodzeniem. Najważniejsze — mieć fantazję, wyobraźnię, by ta ci w każdej porze dostarczała pokarmu dla działalności. Wyobrażam sobie, naprzykład, że ty robisz fałszywe pieniądze; wyobrażam sobie nie dlatego, byś rzeczywiście je fałszował, a tylko dlatega, że mam wyobraźnię i nikt jej granicy nie wyznaczył. Dobrze. Oto biorę biały arkusz papieru i przedstawiam na nim poniższe: „Według dochodzących nas pogłosek, podejrzewa się, że niejaki Potanczykow zajmuje się jakoby fałszowaniem pieniędzy. Pogłoski te znajdują potwierdzenie poczęści w niezwykłym trybie życia, który prowadzi Potanczykow (w domu jego bowiem bardzo często w nocy dojrzeć można wychodzące jakby z podziemi zamglone światło), po części zjawieniem się w tych miejscach w ogromnej ilości fałszywych pieniędzy, przeważnie zaś tem, że żona Potanczykowa, będąc tego a tego dnia na rynku, kupiła salopę z wiewiórek, przyczem chwaliła się, mówiąc: niedługo lepszą jeszcze kupię! Z powyższego i t. d.". Wszystko to, dobrodzieju mój, przedstawiłem sobie tylko w wyobraźni, a żadnego ognia, ani też fałszywych pieniędzy nie było wcale. Jednakże tobie, Potanczykowowi, niewiele to pomaga. Przyzywam swego młodszego brata i idziemy razem do ciebie na rewizję. Żona twoja jęczy, dziatki wzdychają, psy na podwórzu wyją... i obdarzasz nas, dobrodzieju, wedle możności: odczepcie się tylko, na miłość boską!

— Zrozum więc przyjacielu, że w tobie znajduje się i początek i środek i koniec istnienia ludzkiego. Ty, dobrodzieju, bronisz wiary prawdziwej, ty rozpowszechniasz szacunek dla władz, ty zdrowie, szczęście i pomyślność wszędzie rozkrzewiasz, ty od głodu i gradu, powodzi i pomoru, powietrza i ognia maluczkich i słabych wybawiasz! I wszystko ty jeden, komisarz Nikanor Peregrinow Potanczykow, który masz pod sobą tylko jednego pisarza i dwa, trzy dziesiątki sołtysów! Więcej jeszcze: zażąda władza, by znaleźć ptaka Feniksa — znajdziesz i ptaka! Zażądają przeprowadzenia statystyki — stworzysz i statystykę! Tyś winien być obdarzony przez Boga wszystkiemi cnotami i naukami; tyś i gospodarz dobry, i wywiadowca przechytry, i chemik doskonały, i statystyk urodzony! Ponieważ jednak nie możesz tego wszystkiego czynić, ze względu na techniczną niemożliwość, i władza dobrze wie o tem boć i sama z ludzi się składa — to jakiż tego najprostszy wyciągnąć trzeba wniosek? Taki właśnie wniosek, że jeśli temu

*) W r. 862 Słowianie północni wysłali do książąt Waregów Ruryka, Sineusa i Truwora poselstwo ze słowami: „Ziemia nasza jest wielka i bogata, lecz ładu w niej niema. Przyjdźcie panować i władać nami".

Precz z zamachami na demokratyczną ordynację wyborczą!

Bezrobocie w Warszawie.

Według danych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Warszawie w okresie od 2 do 7 sierpnia włącznie ogólna przybliżona liczba bezrobotnych w stolicy wynosiła 16,700, w tej liczbie pracowników umysłowych było 4,100. W porównaniu z poprzednim okresem tygodniowym liczba bezrobotnych pracowników umysłowych pozostała bez zmiany, liczba zaś pracowników fizycznych zmniejszyła się o 200.

W okresie sprawozdawczym wysłano jako kandydatów do pracy 566 osób, w tej liczbie pracowników umysłowych 74. Otrzymało pracę 230 osób, w tej liczbie pracowników umysłowych 16. Poszukujących pracy było w ewidencji Urzędu 13,539 (9,694 mężczyzn i 3,845 kobiet), w tej liczbie pracowników umysłowych 3,563.

Wydano 40 zaświadczeń dla otrzymania bezpłatnych paszportów zagranicznych przez osoby wyjeżdżające w celach zarobkowych: 31 — do Francji, 6 — do Belgji i po 1 — do Niemiec, Rosji i Łotwy. Do misji francuskiej w Mysłowicach skierowano jedną rodzinę udającą się do pracy do Francji. Wreszcie wydano 19 zaświadczeń dla 21 osób udających się do pracy na prowincję w celu uzyskania przez nie 50 proc. zniżki kolejowej.

—o::o—

DROZYZNA.

MASŁO I JAJA.

Masło eksportowe, którego nie było na rynku wewnętrznym od 4 tygodni, ukazało się obecnie z powrotem na rynku warszawskim pod dawną nazwą wyborowego z zastrzeżeniem ze strony władz administracyjnych, że posiadać będzie ono więcej niż 83 proc. tłuszczu. Cenę jego określono w wysokości 6 zł. 80 gr. Wobec jednak dzisiejszej słabszej tendencji na masło, cena ta musi uledz niebawem zniżce.

Cenę jaj ustalono w wysokości: 18 gr. za sztukę wagi powyżej 50 gramów i 17 gr. za sztukę poniżej tej wagi. Dotąd płacono 15 gr. za sztukę jaj bez segregacji gatunków i po tej cenie sprzedawano jaja wagi najczęściej do 40 gramów.

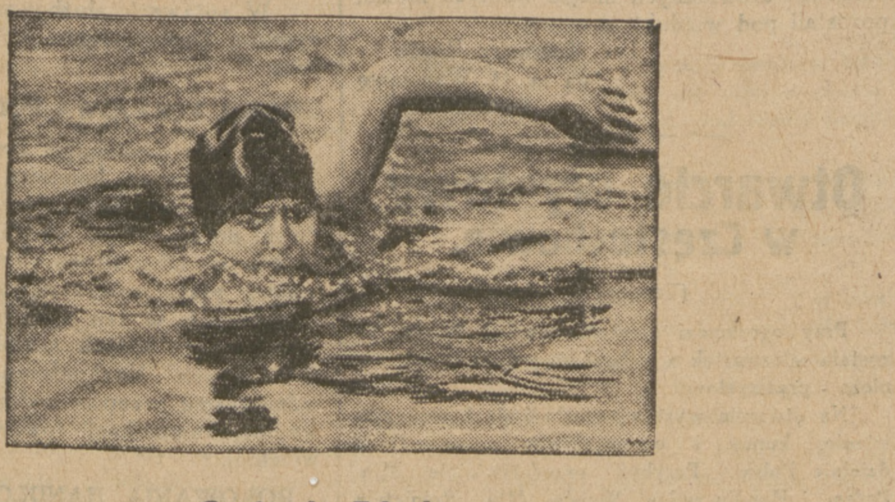
LICHWA WĘGLOWA.

W ciągu ostatnich paru dni zaobserwowano zmniejszoną podaż węgla i rozwijającą się spekulację węglem na czarnej giełdzie węglowej. Komisarjat rządu zainteresował się już tą sprawą i w stosunku do zbędnych pośredników oraz do śrubujących ceny składników węgla zastosuje najsurowsze represje.

—::o::—

UROCZYSTOŚĆ UCZCZENIA PAMIĘCI TOW. J. MIRECKIEGO.

W niedzielę, dn. 15 sierpnia o godz. 11 rano w teatrze Popularnym róg Młynarskiej i Wolskiej odbędzie się uroczysta akademja dla uczczenia pamięci tow. J. Mireckiego (Montwiłła), połączona z odsłonięciem tablicy pamiątkowej. Przemawiać będą tow. tow.: posłowie Norbert Barlicki, Rajmund Jaworowski, radni M. Piłacki, P. Dewudzki.



Gertruda Ederle,

Amerykanka, przepłynęła 5 b. m. Kanał La Manche w ciągu 14 godzin 42 min. Jest to pierwsza kobieta, która przepłynęła kanał biorąc przytem rekord szybkości.

Sprawa o morderstwo szofera.

PRZEKAZANA ZOSTAŁA SĄDOWI ZWYKŁEMU

Wczoraj, w sądzie okręgowym, toczyła się w trybie doraźnym rozprawa przeciwko młodocianemu Jerzemu Golicyn - Wrońskiemu, oskarżonemu o dokonanie w dn. 20 lipca, na szosie między Milanówkiem a Grodziskiem, zabójstwa na osobie szofera, Stanisława Kozłowskiego.

Akt oskarżenia, oparty głównie na wyjaśnieniach samego Wrońskiego, stwierdza, iż oskarżony w dn. 20 lipca o północy pojechał taksówką na kolację do „Empiru". Nie mając na zapłacenie rachunku w restauracji, pojechał tą samą taksówką, pod eskortą policjanta i kelnera, do kuzynki, która uregulowała rachunek restauracyjny. Następnie Wroński zaproponował szoferowi, aby go odwiózł do Milanówka, gdzie mieszka jego rodzina, która pokryje należność za jazdę. Szofer zgodził się.

Nazajutrz znaleziono w taksówce na drodze trupa szofera Kozłowskiego, ograbionego ze wszystkich pieniędzy, a jednocześnie Wroński zameldował na posterunku w Milanówku o rzekomym napadzie bandyckim na jadący samochód i zamordowaniu szofera przez bandytów; przyczem twierdził, iż sam cudem uciekł z rąk bandytów.

Ponieważ jednak w czasie śledztwa znaleziono u kolegi Wrońskiego w Milanówku (u którego Wroński był bezpośrednio przed pójściem na posterunek policyjny) rewolwer, z którego kule pasowały do kul, znalezionych w głowie zabitego — Wroński został oskarżony o dokonanie morderstwa i ostatecznie przyznał się do zabójstwa.

Jako przyczynę zbrodni podał on w śledztwie, co następuje: w czasie jazdy zaczął wtajemniczać szofera Kozłowskiego, iż planuje dwa napady bandyckie, do których potrzebne mu jest auto, a po dokonaniu tych napadów zapłaci poczwórnie należność szoferowi. Kozłowski zagroził, że doniesie o tem policji, wobec czego Wroński dwukrotnie wystrzelił, kładąc trupem szofera, a następnie zabrał mu dokumenty osobiste i pieniądze (20 zł.).

Rozprawa wczorajsza rozpoczęła się o godz. 11½. Oskarżenie wnosi prok. Pawłowski. Broni adw. Dreszer. Po odczytaniu aktu oskarżenia przez przewodniczącego prezesa Gumińskiego, przystąpiono do przesłuchania oskarżonego, który zeznawał drżąc i bez kropli krwi w twarzy. Jest to młody chłopiec, z 6-klasowem wykształceniem.

Do zabójstwa przyznaje się, oświadcza tylko, iż nie miał zamiaru zabójstwa, ani rabunku. Zabił dla innego celu, którego jednak nie może wyjawić.

wyjawić. Zaznacza, iż nazwisko kobiety, o której także wspomniał w śledztwie, jest zmyślone, ale prawdziwego nazwiska tej kobiety, wymienić nie może.

Dalej oświadcza, iż symulował napad bandycki, aby nie wyjawić istotnego powodu morderstwa. Po zabójstwie chciał skończyć samobójstwem, lecz zachwiał się, ze względu matkę. Zarówno, jak i na początku śledztwa, Wroński prosi o skazanie go na śmierć.

Pr przesłuchaniu przez sąd świadków oskarżenia, zeznawała matka podsądnego.

Uważa ona, iż syn jej jest nienormalny. Był on zdeklarowanym alkoholikiem, do czego przyczyniły się przejścia jego w Bolszewji. Po powrocie był wydalany z różnych szkół i ostatecznie — szkoła w Milanówku miała być dla niego ostatnią deską ratunku, ale i tam sprawował się źle; pił i robił awantury, a w stanie nietrzeźwym stawał się zupełnie niepoczytalny. Znajdował się on w Milanówku pod opieką dalszej rodziny. Ojciec podsądnego, inżynier w zakładach Cegielskiego, mieszka stale w Milanówku.

Inni świadkowie odwodowi wspominali o jakiejś młodej dziewczynie, w której podsądny kochał się.

Po zeznaniach świadków, prokurator postawił wniosek wyłączenia sprawy z trybu doraźnego i przekazania jej sądowi zwykłemu, wobec braku dostatecznych danych co do rabunkowego podłoża zabójstwa. Wniosek ten poparł adw. Dreszer.

Sąd ogłosił decyzję, mocą której sprawa o zabójstwo szofera Kozłowskiego przekazana została sądowi zwykłemu.

—o::o—

Strajk rzeźników we Lwowie.

P. A. T. donosi:

Konferencja w sprawie trwającego od tygodnia „strajku" rzeźników, w której wzięli udział: wicewoj. Eckhard, naczelnik wydziału opieki społecznej, radca Maczkowski, oraz przedstawiciele Magistratu i stow. rzeźników, nie doprowadziła do żadnego wyniku. Przedstawiciel rzeźników usiłował dowieść, iż obecnie obowiązujący cennik maksymalny uniemożliwia im wszelką kalkulację, natomiast radca Maczkowski wykazywał, iż obecnie obowiązująca taryfa maksymalna zapewnia rzeźnikom godziwe zyski.

Województwo zawiadamia w ogłoszonym komunikacie, iż raz jeszcze, w myśl wyraźnego życzenia, przystąpiło do rewizji cennika. Po zasięgnięciu jednak informacji u wielkich handlarzy bydła i nierogacizny, województwo nie znalazło podstaw do zmiany poprzedniego swego stanowiska i podjęło kroki, w celu realizacji dostawy bydła i nierogacizny, po przybyciu którego to transportu rzeźnicy będą mieli możność zaopatrywania się w żywy towar.

P. A. T. komunikuje w dalszym ciągu, iż sytuacja na rynku mięsnym we Lwowie jest obecnie mniej trudna, dzięki akcji miejskiego zakładu aprowizacyjnego, który zaopatruje w mięso znaczną część ludności. Pożądany skutek odniosły również wszczęte przeciw opornym rzeźnikom przez prokuratora i Magistrat kroki karno-sądowe o zbrodnię lichwy.

—o::o—

PRZEGLĄD PRASY

Polska „Labour Party" w Białymstoku. — Agitacja komunistyczna przeciw Polsce. — „Z jednej strony — z drugiej strony". — Waleczny program.

„Nowy Kurjer Polski" przynosi następującą wiadomość, którą przyszły dziejopis napewno zapisze jako moment zwrotny w historji Polski:

„Niedawno przybył do Białegostoku p. Bolesław Kamiński, delegowany przez stronnictwo „Klubu Pracy", celem zorganizowania na terenie województwa naszego Okręgowego Koła Partji Pracy. P. Kamiński złożył wizytę redakcji naszego pisma i przy okazji udzielił informacji, dotyczących pracy i dążności wspomnianego stronnictwa.

— Na czem polega praca stronnictwa Panów? — pytamy.

— Na organizowaniu odczytów i referatów, bez **głoszenia nieziszczalnych haseł i urządzaniu wieców,** tak, jak to czynią inne stronnictwa — brzmiała odpowiedź.

— Jak społeczeństwo miejscowe przyjęło wiadomość o zakładaniu w Białymstoku „Okr. Koła Partji Pracy"?

— Wszędzie były głosy bardzo przychylne. Szeroki ogół społeczeństwa prosi o zorganizowanie naszego „Koła".

— Czy stronnictwo „Klubu Pracy" przewiduje jakieś poprawki w dotychczasowej ordynacji wyborczej?

— **Owszem.** Stronnictwo dąży do zmiany ordynacji wyborczej, w tym sensie, by **głosowanie odbywało się nie na listy wyborcze,** a na osoby **zasłużone i znane wśród społeczeństwa danego okręgu wyborczego.**

— Jak rozwinięta jest praca organizacyjna stronnictwa w woj. białostockiem?

— Praca organizacyjna obejmuje całe województwo. W każdem powiatowem mieście przystępujemy do organizowania oddziałów".

Polska „Labour Party" liczy 5 czy 6 członków w Sejmie. Program tego stronnictwa: **nie gołszenie nieziszczalnych haseł, zmiana ordynacji wyborczej...** Jak na „Klub Pracy" jest to wystarczające, ale jak na przyszłą polską „Labour Party" — śmiesznie mało.

„Kurjer Poranny" oświetla działalność organizacji komunistycznej, która obrała sobie za cel zohydzenie Polski:

„Przy rue du Faubourg Montmartre 55 w Paryżu mieści się lokal interesującej instytucji, noszącej nazwę: „Les Groupes d'Action contre la repression et la terreur". Instytucja ta wydaje odbijany na multiplikatorze w formie „manuskryptu" — „biuletyn", rozsyłany redakcjom gazet całego świata, z nagłówkiem „La defense des victimes politiques" (Obrona ofiar politycznych) i z dodrukowaną notatką: „Prośba o reprodukowanie artykułów i informacji tutaj ogłoszonych".

Biuletyn zaczął być wydawany w czerwcu; obecnie rozesłany został już ósmy kajet, z datą 6-go sierpnia. Na czele każdego kajetu, obejmującego po kilkanaście stronic, znajduje się streszczenie pomieszczonych artykułów i informacji o „represji i terorze" według krajów, w których te zbrodnie są spełniane.

Zanim się odczyta zawartość każdego zeszytu, już się widzi, że państwem, przeciwko któremu zwracają się prawie wyłącznie „Grupy akcji przeciw represji i terorowi" — jest Polska! Zajmuje ona stale pierwsze miejsce i jest najwięcej i najobficiej zaszczycona zgrozą „Grup akcji".

„Dwugroszówka" w artykule prof. Rybarskiego „błogosławi" strajk angielski. Nareszcie znalazł się jeden strajk, który endekom się podoba. Endecki profesor błogosławi ten strajk nietylko dlatego, że daje olbrzymie zyski przedsiębiorcom węglowym, ale też dlatego, że wykazał on rzekomo bankructwo międzynarodowej solidarności proletarjatu, oraz międzynarodowej łączności i zależności gospodarczej. Nie możemy na tem miejscu obalać gołosłownych twierdzeń p. R. co do solidarności robotników, ale drugie swe twierdzenie p. R. sam obala, pisząc:

„Strajk ten musi się kiedyś skończyć. Prawdopodobnie zakończy się on zwycięstwem przedsiębiorców, a co za tem idzie, potanieniem produkcji węgla w Anglji. Wówczas przemysł brytyjski będzie się ze wszelkich sił starał odzyskać utracone pozycje — i wtedy nasz eksport węgla, który w normalnych warunkach natrafia na wielkie trudności z powodu braku kredytu i położenia geograficznego, **może się znaleźć z powrotem w bardzo ciężkich warunkach.**

---

rady dać nie możesz, toś powinien przynajmniej pilnować swych korzyści!

— Oto masz filozofję, a ot i praktyka. Przedewszystkiem winieneś pamiętać, że każda sprawa winna w miarę możności sok wydać, by pragnienie twe zaspokoić i ciebie głodnego nakarmić! Z początku robisz to bojaźliwie, lecz z czasem znajdziesz w tem taki smak i hazard, jak słowik śpiewający: śpiewasz i o sobie samym zapominasz. Próbowałem też wyrzec się; będę, myślę, siedział spokojnie — lecz gdzież tam, nigdy dłużej nad dwie doby nie wytrzymałem! Bo po pierwsze. czyż jestem wrogiem swego ciała? A po drugie i dlatego, że jest w naszym fachu siła przyciągająca, której nie pokonasz, choćbyś łeb miał na siedem piędzi! Dręczy cię, dusi, podrywa całego... póki swego naturalnego zakresu działania nie dokonasz!

— Jedno tylko gubi naszych braci — to pijaństwo bezmierne. Wleziesz gdzie w norę, teatrów niema, balów nie bywa, i zaczęło się pijaństwo! Słaniasz się nieraz po drogach i w słotę i w pluchę; i w oczy chłuszcze, i całego cię przenika — więc zawołasz: pragnę! Nieraz przez dobę całą słowa ludzkiego nie powiesz; ciągle albo milczysz, albo wymyślasz — nic dla duszy niema!... Niektórzy przez małżeństwo myślą uchronić się, lecz posłuchaj mnie: nie wierz tym, kto cię tem kusić będzie! Nasz brat, oprycznik, gotów być musi na wszystko: i w błocie uwięznąć, i zginąć od miecza, i spalić się w ogniu płomiennym. Więc poco tutaj żona? Czyż poto, żeby ci ręce związać i strachem serce twoje napaść? Zrozum, że w naszem rzemiośle ostrożnością i oczekiwaniem nie dobijesz się niczego; jeśli zaś chcesz mieć korzyści, musisz mieć gest wolny, szeroki, żeby i wzdłuż sięgał i wpoprzek obejmował, a i w głąb, i w górę, i rwał, i rzucał... Na co tutaj żona?

— Jednakże trzeba prawdę powiedzieć: czy boisz się czy też nie, lecz gdy przyjdzie koniec z końcem związać — w rezultacie niema nic, mało zostało... Oto ja, naprzykład, ja przecież nie żałowałem, a jednakże na starość głowy nie mam gdzie schronić! Chociaż mówił kiedyś jego ekscelencja, poklepawszy mnie po brzuchu, że tu siedzą same gąski i kurczęta chapnięte, lecz, naprawdę, powiedziawszy, jakie znowu kurczęta? Nasze, braciszku, ruskie kuraczki: chudziutkie, malutkie — kiedyż się niemi nakarmisz. Ot poprobowaćby tych indyków, które jego ekscelencji do stołu przez dostawcę rządowego są dostarczane—to rozumiem: mielibyśmy i ciało bielsze i wzrost godny... Otóż i myśl, jak na świecie żyć, bez troski być!

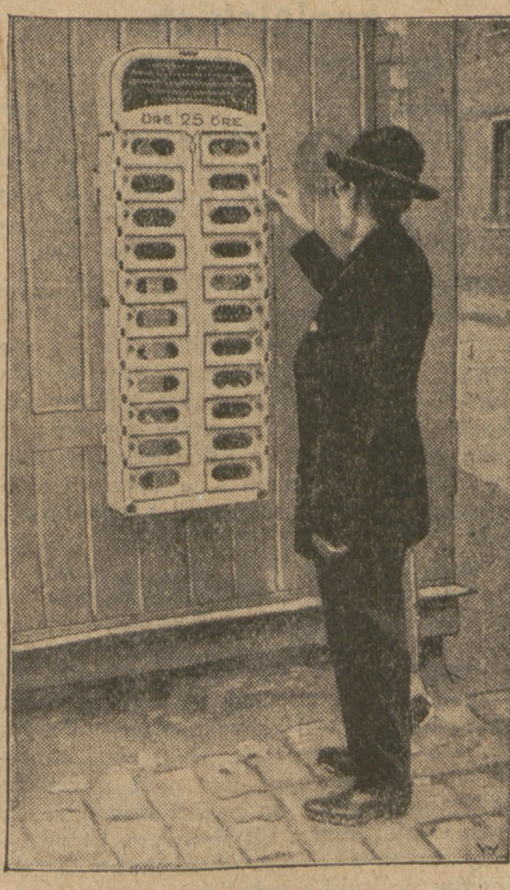
Jednakże, sytym być można. Najważniejsze, poglądy swe trzeba zdławić, pychę cielesną podporządkować pokorze duchowej, a przedewszystkiem pod sąd nie dostać się, bo choć karną raz jeden mieć tylko będziesz, jednakże później przez całe życie jakbyś na czole piętno naklejone nosił. Bo nasz brat, gdy dorwie się do ciepłego miejsca, to nie śmiałością, lecz więcej posiłkuje się zuchwałością: to mu zamało, tem gardzi... Lecz jeśli chcesz być nienaruszalny, bierz wszystko, niczem nie gardź, w brodę nie pluj! lepiej pogłaszcz ją.

— I jeszcze jedno: jego alembikowską mość, księcia jerozolimskiego. Gorzałkina, nad gwiazdy sławiaj i ceń. Pamiętaj: on na całym świecie wszystkich karczem i gorzelni radosnym jest panem i władyką... któż z nim się równać może?...

— A więc, dobrodzieju, opatrzyłem cię radami na drogę żywota. Idź w pokoju i nie wątpij... A mnie zostaw... bo chcę umrzeć!

Tłumaczył S. L.

—::o::—



AUTOMATY Z OWOCAMI NA ULICACH SZTOKHOLMU.

Przypuśćmy jednak, że ten strajk przedłuży się wprost katastrofalnie, że ani jedna, ani druga strona nie będzie skłonna do ustępstw. Oznaczałoby to ruinę przemysłu angielskiego, potężne zachwianie się stanowiska Anglji na rv-kach światowych. Wówczas Anglja będzie mniej przywozić, także i węgla, wówczas ten olbrzymi konflikt społeczny odbije się ujemnie na międzynarodowej wymianie. Nie podobna jest dzisiaj przewidzieć skutków tego faktu. **Gdyby on jednak nastąpił, to zdaje się, wstrząśnienia społeczne odbiłyby się bardzo ujemnie na handlu światowym".**

Czy podkreślone przez nas zdania nie zadają kłam nacjonalistycznym teorjom o samowystarczalności gospodarczej, o egoiźmie gospodarczym narodów?

W odpowiedzi na nasz artykuł, stwierdzający, że obóz t. zw. sanacji ma za program frazes, **„Głos Prawdy"** z cechującą go odwagą... przyznaje się do tego.

„My, panowie szanowni, różnimy się bardzo, różnimy co do pojęcia programu Dla nas program musi obejmować to, co jest dziś do zrobienia — nie to, co odkładamy na jutro.

Skoro się rozpanoszyło złodziejstwo — nie pocieszy nas fakt, że jest ono skutkiem ustroju kapitalistycznego — my je będziemy gnieść Sanacja moralna dla nas, to nie dźwięk pusty.

I z partyjnictwem walczyć będziemy. Tak. Bo partje są dobre póki je wiąże siła moralna, ale stają się klęską, gdy je nakaz prawny podtrzymuje. Klęską dla kraju jest oddanie we władanie partjom sejmu i wyborów. Klęską jest ordynacja, która przez sito partyjne przepuszcza kandydatów — klęską, nieraz, dyscyplina partyjna, głusząca ludzkie sumienia i niedopuszczająca ludzi uczciwych do odsłaniania różnych nieczystych szacherek menerów. Z tem wszystkiem walczyć będziemy, by społeczeństwo miało głos, by do władzy doszła praca, praca istotna, praca społeczna — nie fachowa polityka i sztuka sprzedawania przekonań za koncesję, sztuka markowania głosowań i t. p. rzeczy, służących demagogji — ale nie Rzeczypospolitej".

„Robota na dzisiaj", „gnieść" złodziejstwa, „walka z partyjnictwem i ordynacją wyborczą", nie gwarantującą mandatu dowódcom inteligenckim bez armji — czyż nie mieliśmy racji, wykazując pustkę ideową obozu t. zw. sanacji?

„Polska Zbrojna" pozwala sobie na takie pytanie?

„P .P S. w dniach majowych? Którego maja? Pierwszego? W czasie manifestacji? Podczas pochodu?"

Organ politykujących wojskowych ma krótką pamięć. Ale mniejsza o to. Stwierdzamy tylko, że prawdopodobnie nie wychodziłby na świat boży i nie pisałby swych górnolotnych artykułów„ gdyby nie pomoc P. P. S. i klasowych związków zawodowych w walkach majowych.

B.

———o::o———

Sprostowanie p. Komisarza Rządu.

W związku z artykułem, zamieszczonym w Nr. 219 z dn. 11 sierpnia 1926 r. czasopisma p. n. „Robotnik", p. t. „Niesłychany skandal". Trzy rodziny bezrobotnych z dziesięciorgiem drobnych dzieci, mieszkają od 4 tygodni pod mostem". Na podstawie art. 21 Dekretu z dn. 7 lutego 1919 r. w przedmiocie tymcz. przepisów prasowych (Dz. Praw 1919 r. Nr. 14 poz. 186), przesyłam w celu zamieszczenia z zachowaniem warunków, wymienionych w art. 21 powołanego Dekretu następujące sprostowanie:

Pod wiaduktem mostu Poniatowskiego zamieszkują z rodzinami:

1-o Sawa Antoni elektromonter, pracujący dorywczo w firmie Śliwerski w Warszawie do dn. 7 lipca, zamieszkały, jako sublokator w d. Nr. 19 przy ul. Nowe Miasto, skąd się wyprowadził wskutek niesnasek z głównym lokatorem i zamieszkał w podwórzu; usunięty przez właściciela domu, przeniósł się pod wiadukt.

2-o Gajewski Piotr, kowal, od lat 2 przebywał we Francji na robotach; skąd powrócił przed dwoma miesiącami do rodziny, zamieszkałej w Piotrkowie. Z Piotrkowa przybył do Warszawy bez środków do życia i zamieszkał pod wiaduktem przed tygodniem.

3-o Kozieradzki Afanasij, ukrainiec azylant, był internowany w obozie w Tucholi i po likwidacji obozu pracował jako rybak w Tucholi. Przed 2 tyg. utraciwszy posadę, przyjechał z rodziną do Warszawy i osiedlił się pod wiaduktem.

Wymienieni zwrócili się do Komisarjatu Rządu po raz pierwszy w dn. 10 b. m. podczas gdy p. Komisarz Rządu gen. br. Składkowski przyjeżdżał badać sprawę osobiście na miejscu osiedlenia bezdomnych 9 b. m.

Bezzwłocznie po zwróceniu do Wydziału O. S. K. R. zostali wymienieni skierowani po porozumieniu z Magistratem m. st. Warszawy do Wydziału O. S. Sp. Magistratu, gdzie uzyskali kartę uprawniającą do zajęcia mieszkań w barakach na Żoliborzu.

Równocześnie Komisarjat Rządu odniósł się do Magistratu o spowodowanie wyjazdu na miejsce lekarza miejskiego, celem zbadania stanu zdrowia chorych członków rodzin i ewent. umieszczenia w szpitalu, oraz rozpoczął starania celem wysłania jednego z bezdomnych (Kozieradzkiego), stosownie do jego życzeń, na roboty do Francji.

Na propozycję umieszczenia czasowo — na okres kilku tygodni w barakach blaszanych wzgl. namiotach, wszyscy wymienieni dali odpowiedź odmowną, a wobec tego, że w barakach drewnianych miejsc wolnych niema, pozostali pod wiaduktem.

Komisarz Rządu
na m. st. Warszawę
Składkowski.

———::o::———

Otwarcie wystawy w Częstochowie.

(Telefonem).

Przy ogromnem zainteresowaniu otwarta tu została w czwartek o godz. 2 po poł wystawa rolniczo - przemysłowa.

Na otwarcie wystawy zjechali się licznie ziemianie, kupcy i przemysłowcy z wszystkich dzielnic Polski. Przybyli przedstawiciele Min. Przem. i Handlu radca Wcisło Min Rolnictwa radca Łuszczewski oraz wicewojewoda kielecki

Otwarcia wystawy dokonał prezydent miasta Częstochowy, dr. Marczewski.

W wystawie bierze udział około 200 wystawców z różnych stron kraju.

Wystawa przedstawia się bardzo efektownie.

Mimo złej pogody, wystawę zwiedziły liczne tłumy oraz kilka wycieczek.

Dużem powodzeniem cieszy się oryginalny amerykański Luna - Park.

Wystawa potrwa do końca bież. miesiąca.

———::o::———

KRONIKA POLITYCZNA.

DEKRETY RZĄDOWE.

Na podstawie uzyskanych od Sejmu pełnomocnictw Rząd w najbliższym czasie ogłosi trzy dekrety: o organizacji władz administracyjnych pierwszej i drugiej instancji, o cudzoziemcach i o stowarzyszeniach.

WYJAZD MIN. JURKIEWICZA.

Minister Pracy i Opieki Społ., p. Jurkiewicz, wyjechał na trzytygodniowy urlop kuracyjny do Karlsbadu.

W sprawach służbowych zastępuje go dyrektor Departamentu p. Tadeusz Szubartowicz.

UMOWA KOLEJOWA POLSKO-SOWIECKA

W dniu dzisiejszym została podpisana w Poznaniu umowa kolejowa polsko - sowiecka. Umowa ta ustala przewóz towarów z Polski do Rosji i na odwrót bez przeładunku na granicy. Obie strony obowiązują się w myśl umowy przystosować pewną ilość wagonów towarowych w ten sposób, aby mogły one kursować po linjach szerokotorowych i wąskotorowych. Na konferencji tej opracowano jednocześnie przepisy wykonawcze do bezpośredniej komunikacji towarowej polsko - sowieckiej.

ROKOWANIA HANDLOWE POLSKO - NIEMIECKIE.

Rokowania w sprawie uprawnień osób fizycznych i prawnych, prowadzone w ramach pertraktacji nad polsko - niemieckim traktatem handlowym, zostały wczoraj na mocy porozumienia obu pełnomocników, odroczone do dn. 28 września r. b. Dotychczasowe wyniki można ująć w ten sposób, że stanowisko obu stron zostało sformułowane z dokładnością dostatecznie umożliwiającą obu rządom wyczerpujące rozpatrzenie i ocenę omawianych zagadnień. (PAT.).

CZŁONEK MISJI PROF. KEMMERERA W GDAŃSKU.

We wtorek i środę bawił w Gdańsku członek misji prof. Kemmerera, p. Frank Eble, w towarzystwie sekretarza, p. Kostaneckiego. Z ramienia Min. Skarbu towarzyszyli p. Eble: dyr. Departamentu Prohaska i inż. Sokołowski. P. Eble, specjalista w sprawach celnych, przybył do Gdańska, celem zaznajomienia się z administracją celną na obszarze wolnego miasta Gdańska. (PAT.).

Nota Jugosławji, Rumunji i Grecji w sprawie zajść granicznych.

Sofja, 12 sierpnia. (PAT.). Przedstawiciele Jugosławji, Rumunji i Grecji wręczyli wczoraj bułgarskiemu ministrowi Spraw Zagr. zbiorową notę swoich rządów. Nota podkreśla życzenie utrzymania dobrych stosunków z Bułgarją, zwraca jednak w stanowczej formie uwagę rządu bułgarskiego na działalność komitetów rewolucyjnych, istniejących pod różnemi nazwami.

Nota domaga się: 1) aby rząd bułgarski polecił swoim władzom granicznym spełniać swe obowiązki nietylko zgodnie z wymaganiami dobrych stosunków sąsiedzkich, lecz również według zasad regulaminu granicznego: 2), aby rząd bułgarski podjął surowe zarządzenia, w celu zapobieżenia działalności wzmiankowanych organizacji.

NAPAD.

Sofja, 12 sierpnia. (PAT.). Wczoraj w nocy, w pobliżu Kistendil, grupy emigrantów bułgarskich wtargnęły z terytorjum serbskiego na terytorjum bułgarskie. Napastnicy rzucili 10 bomb, raniąc trzech mieszkańców nadgranicznej wioski, poczem, pod osłoną nocy, cofnęli się na terytorjum serbskie.

Sofja, 12 sierpnia. (PAT.). Nota zbiorowa Jugosławii, Rumunji i Grecji wywołała tu naogół korzystne wrażenie. Dzienniki dowiadują się, że wysłano nad granicę większe oddziały wojskowe, które mają objąć władzę wojskową nad strefą graniczną. Posterunki graniczne otrzymały surowe nakazy, aby pod żadnym względem nie pozwalały komukolwiek na przekraczanie granicy. Na dziś zwołano posiedzenie Rady Ministrów.

Sytuacja w Meksyku.

DEKRET W SPRAWIE KONFISKATY KAPLICY W VERA CRUZ.

Meksyk, 12 sierpnia (PAT.). Ogłoszono tu dekret, podpisany przez prezydenta Callesa i ministra spraw wewnętrznych w sprawie konfiskaty kaplicy św. Andrzeja w Vera Cruz na biura związku zawodowego robotników rolnych i przemysłowych. Dekret umotywowany jest tem, że w Vera Cruz jest dość kościołów, podczas gdy związkowi, który pracuje dla narodu, potrzebne są nowe biura.

KOMISJE DLA KONTROLI KOŚCIOŁÓW.

Meksyk, 12 sierpnia. (PAT.). Mer Meksyku wydał rozporządzenie, które zapowiada ustępstwo na rzecz katolików. Mianowicie, rozporządzenie to głosi, iż komisje dla kontroli kościołów składać się mają odtąd z 5-ciu katolików oraz z 5-ciu osób, wybranych przez władze municypalne. Dotychczas wszyscy członkowie komisji wyznaczani byli przez władze municypalne.

Strajk górników angielskich.

ZAPOWIEDŹ PODJĘCIA PRACY.

Londyn, 12 sierpnia (PAT.). W ogłoszonej przez siebie odezwie sekretarz federacji górników Cook wzywa górników do poważnego zastanowienia się nad sytuacją, aby przez rozsądne decyzje dojść do porozumienia, umożliwiającego wszystkim podjęcie pracy.

Londyn, 12 sierpnia. (PAT.). Premjer Baldwin powrócił dziś do Londynu, w celu odbycia narady z rządową komisją węglową. Żywią tu nadzieję, że w wyniku poniedziałkowej konferencji delegatów górniczych, komitet wykonawczy górników uzyska pełnomocnictwa do przeprowadzenia rokowań z rządem i że kryzys węglowy zakończy się wcześniej, niż tego oczekiwano.

W Rosji Sowieckiej.

CHOROBA CZICZERINA.

Moskwa, 12 sierpnia. Komisarz Ludowy do spraw zagranicznych. Cziczerin, zaniemógł wczoraj poważnie na cukrzycę tak, iż odwołał wszelkie przyjęcia i konferencje. Stan chorego jest dość poważny, nie przeprowadził on nawet bowiem dalszych konferencji z Litwinowem, które tyczyły się najważniejszych aktualnych problemów polityki sowieckiej.

Wobec choroby Cziczerina, obowiązki Komisarza Ludowego do spraw zagranicznych pełni jego zastępca Litwinow.

POGŁOSKI O ZMIANIE NA STANOWISKU POSŁA SOWIECKIEGO W WARSZAWIE.

Moskwa, 12 sierpnia. Na konferencji Cziczerina z Litwinowem postanowione zostało, iż w ciągu najbliższych kilku tygodni ma być zawezwany poseł Sowietów w Warszawie, Wojkow, co stoi w związku z jego dymisją.

Rozeszły się pogłoski, iż na stanowisko posła sowieckiego w Warszawie, ma być wyznaczony jeden z najwybitniejszych przedstawicieli opozycji, co miałoby być, według tutejszego wyrażenia, honorową banicją. Kandydatura Joffego jest jednak nadal aktualną, w razie, gdyby nie objął on placówki w Pekinie.

PROCES O NADUŻYCIA W SOWIECKICH ZAKŁADACH WOJSKOWYCH.

Moskwa, 12 sierpnia (A. W.). W dniu wczorajszym zakończył się wielki proces przeciwko wyższym urzędnikom oskarżonym o nadużycia w sowieckich zakładach wojskowych. Przebieg procesu potwierdził istnienie szeroko rozgałęzionej korupcji w zakładach przemysłu wojennego, zwłaszcza w wydziale moskiewskim.

Komisarz wojenny magazynów uzbrojenia i amunicji Stupin i jego zastępca skazani zostali na rozstrzelanie. 34-ech podsądnych skazano na kary więzienia, od 2 — 10 lat. Kilkadziesiąt osób zwolniono.

ARESZTOWANIE PRZYWÓDCÓW SPISKU.

Lwów, 12 sierpnia. (PAT.). Dzisiejsza „Gazeta Poranna" w depeszy z pogranicza sowieckiego donosi: Wedle oświadczenia Unszlichta, który referował sprawę obecnego położenia w Sowietach, ruch opozycyjny w Rosji środkowej został stłumiony. Natomiast bardzo poważna sytuacja panuje w republikach syberyjskich, na Białorusi, Ukrainie i t. d. W związku z wykryciem wojskowego spisku w Leningradzie wykryła Czerezwyczajka przywódców tegoż spisku: Filaka i Michajłowa, którzy ratowali się ucieczką, chcąc dostać się do Finlandji. Zarządzono pościg i przyaresztowano ich na samej granicy.

Święto republikańskie w Niemczech.

Berlin, 12 sierpnia. Dzisiejsze święto republikańskie miało przebieg spokojny i poważny. Punktem kulminacyjnym uroczystości był urzędowy obchód w Reichstagu, gdzie zebrali się przedstawiciele rządu, korpus dyplomatyczny i przedstawiciele instytucji społecznych. Obecny był również prezydent Hindenburg. Przemówienia były nacechowane dużą wstrzemięźliwością i nie poruszały spraw, które mogłyby wywołać rozdźwięk podczas uroczystości. Prasa monarchistyczna podkreśliła, iż dniem, który winien być obchodzony jako święto narodowe, powinien być dzień założenia cesarstwa. Obecność Hindenburga sprawiła wyraźne zadowolenie republikanom.

Niemcy a sprawa reorganizacji Rady Ligi.

Berlin 12 sierpnia (PAT.). Dziś w południe rozpoczęło się oddawna zapowiedziane posiedzenie Rady Gabinetowej, poświęcone przedewszystkiem aktualnym zagadnieniom zagranicznej polityki Rzeszy. Ustalono, iż przedstawicielami Rzeszy w komisji dla reorganizacji Rady Ligi mają być ambasador w Paryżu von Hösch i dyrektor ministerjalny dr. Gaus. Stanowisko Niemiec wobec komisji nie ulegnie żadnej zmianie.

W sprawozdaniu z posiedzenia rady ministrów zaznacza „Vossische Zeitung", że niemiecka delegacja nie uda się do Genewy dopóty, dopóki nie otrzyma oficjalnego zawiadomienia, że wybór samych tylko Niemiec na stałe miejsce w Radzie Ligi nie będzie ulegał żadnej wątpliwości.

Starcie między komunistami i hitlerowcami.

Frankfurt, 12 sierpnia. (PAT.). W czasie starcia ulicznego, jakie wywiązało się tu wczoraj pomiędzy komunistami i hitlerowcami kilka osób odniosło rany.

Traktat francusko-rumuński.

Paryż, 12 sierpnia (PAT.). Agencja Havasa donosi, iż podpisany w Paryżu traktat francusko - rumuński ma na celu jedynie utrzymanie obecnej sytuacji terytorjalnej i ustalenie ostatecznego pokoju w Europie. Traktat ten zasługuje na szczególną uwagę już choćby z tego względu, iż obecne granice geograficzne Rumunji nie uzyskały dotychczas jednogłośnego uznania przez mocarstwa. Traktat jest całkowicie zgodny z zaleceniami paktu Ligi Narodów.

———::o::———

Wiadomości telegraficzne

— Z Londynu donoszą: W związku z informacjami prasy o zamierzonem zmniejszeniu liczby wojsk okupacyjnych w Nadrenji, Biuro Reutera dowiaduje się, iż zmniejszenie to jest mało prawdopodobne, jeżeli chodzi o angielskie wojska okupacyjne.

— Z Brukseli donoszą, iż król Albert postanowił sprzedać swoją willę w Ostendzie i dochód z tej tranzakcji oddać do dyspozycji państwa.

— Z Sztokholmu donoszą, iż w miejscowości Kiryn wyleciał w powietrze zbiornik dynamitu. Eksplozja była tak gwałtowna, że zupełnie zniszczyła 5 bundynków, m. in. dwa banki. Jedna osoba zabita, kilkanaście ciężko rannych. Straty obliczają na 1 miljon koron.

— Przed kilku dniami odszedł z Gdańska do Anglji na okręcie duńskim pierwszy transport węgla polskiego, wysłanego przez Łotwę. Drugi okręt odejdzie w ciągu bieżącego tygodnia, trzy dalsze zaś okręty rozpoczęły już ładowanie węgla.

— „Neues Wiener Tageblatt" donosi z Nowego Jorku, iż kwestja uznania Rosji sowieckiej przez Stany Zjednoczone weszła w stadjum decydujące. Rosyjska nieoficjalna reprezentacja w Waszyngtonie powiadomiła rząd amerykański, że Rosja gotowa jest uregulować swoje długi w Ameryce, o ile będą do niej zastosowane te same zasady, które zastosowano wobec innych państw dłużniczych. Dziennik zaznacza, że, w razie uregulowania sprawy długów, odpadnie jedna z najważniejszych przeszkód uznania sowietów przez Stany Zjednoczone.

Staraniem Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka, zakupiono przedstawienie w teatrze im. W. Bogusławskiego dn. 17-go sierpnia o godz. 8 wiecz.

Odegrana będzie komedja w 3-ch aktach Emanuela Bozdecha

NAPOLEON W SZLAFROKU.

Bilety w cenie od 25 gr. do 2,50 nabywać można w Robot. Wydz. Wychowania Dziecka, Warecka 7, w Księgarni Robotniczej, Warecka 9 i w Zwiazkach Zawodowvch.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU.

DĘBLIN.

(Kor. własna).

Dn. 8 sierpnia r. b. odbył się u nas wiec P. P. S. Przewodniczył na wiecu tw Kamola. Referat o sytuacji politycznej i gospodarczej kraju wygłosił tow. Baranowski z Warszawy, który w swojem dwugodzinnem przemówieniu dokładnie scharakteryzował przyczyny kryzysu gospodarczego oraz położenie robotników i chłopów małorolnych i bezrolnych w kraju.

Przemówienie tow. Baranowskiego zrobiło na zebranych w liczbie około 1000 osób jaknajlepsze wrażenie

DOMORADZICE (pow. Sandomierski).

(Koresp. własna).

W majątku Domoradzice, wł. p. Szelocha (handlarza świń z Ostrowca, który na tej procedurze dorobił się folwarku) warunki są niżej krytyki, robotnika traktuje się, jak białego murzyna, a nawet gorzej, w czem zastępuje p. Szelocha rządca Godlewski Józef, któremu równego w brutalności nie znajdzie w całem powiecie.

Ten p. Godlewski prócz tego, że nie wydaje świadczeń zgodnie z umową, nie ma dla robotnika innych wyrażeń, jak: cholero, złodzieju, bandyto i t. p, które to wyrazy stosuje nawet do 6-letnich dzieci.

Z dniem 1 kwietnia r. b. zwolnił Godlewski z pracy 4-ch robotników, którzy nie mogąc znaleźć pracy, ani mieszkania, mieszkali nadal w zabudowaniach dworskich. Godlewski zaskarżył tych robotników do sądu pokoju w Klimontowie o eksmisję. Sąd zasądził natychmiastową eksmisję i koszta sądowe. Wówczas robotnicy zwrócili się o pomoc do Związku. Tow. sekretarz wraz z robotnikami udał się do starosty, domagając się zabezpieczenia robotnikom dachu nad głową. P. starosta przyrzekł interwenjować u właściciela majątku, lecz gdy się dowiedział, że właścicielem tego majątku jest p. Szeloch, wyraził się, że trudno będzie z tym człowiekiem coś zrobić, gdyż nie posiada prawa nakazu i że p. Szelochowi trudno trafić do uczuć. W tym czasie, gdy robotnicy byli u starosty, Godlewski w asyście wójta gm. Jurkowice i policjanta wyrzucał ich rodziny na drogę, w czem pomagał mu dość energicznie wójt, posuwając się do groźby bicia, natomiast policjant zachowywał się poprawnie. Ale gdy starosta polecił temuż wójtowi udzielenie pomocy w wyszukaniu mieszkań tym robotnikom, to nie raczył się zająć tem tak energicznie, jak przy wyrzucaniu i dla poszkodowanych robotników nie zrobił nic. A robotnicy już od 4-ch tygodni są na drodze, gdzie deszcze, słońce i wiatry niszczą ich dobytek i zdrowie.

Chociaż w Polsce istnieje Ministerjum Pracy i Op. Społ., jednak robotnicy nie mają opieki. Robotnik gnije na dworze i traci wiarę w sprawiedliwość. I tu nasuwa się na myśl powiedzenie: „Panowie przestańcie, bo źle się bawicie, dla was to są igraszki, nam chodzi o życie".

DZIKIE PRAKTYKI.

Nadleśnictwo Kozienickie bez przyczyny zwolniło po 20 latach pracy bez zarzutu Wojciecha Wrześniaka, nakazując mu opróżnić mieszkanie do 15 sierpnia. Min. Rol. i D. P. na rekurs w tej sprawie dotąd zainteresowanemu nie odpowiedziało.

791 ROBOTNIKÓW W WILNIE POZOSTAŁO POZBAWIONYCH PRACY.

Na skutek likwidacji warsztatów tkaniny drzewnej Sobeckiego i S-ki znalazło się bez pracy w Wilnie 791 robotników, którzy powiększyli liczbę bezrobotnych. Zajął się nimi państwowy urząd pośrednictwa pracy, wysyłając ich do Grodna (A. W.).

WYKRYCIE MAGAZYNU SZMUGLOWANYCH TOWARÓW WE LWOWIE.

Jak donoszą dzienniki lwowskie, lwowska Dyrekcja Celna wykryła we Lwowie wielki magazyn szmuglowanych towarów. Oto w mieszkaniu Izraela Pipesa znaleziono znaczną ilość dużych kartonowych paczek, z których każda ważyła zgórą 70 klg. W paczkach tych znajdowały się koronki jedwabne, bawełniane oraz inne materjały łącznej wartości 8.000 dolarów. Pipes tłumaczy się tem, iż towary są własnością niejakiego Zygmunta Wachtla, który je u niego zdeponował.

Z PARCELACJI PRYWATNEJ.

P. Kołaczkowski parceluje folwark Dłutawo (pow. Mława) Oczywista — rozpoczął od zwolnienia 5 robotników, składając w Pow. Urz. Ziem protokuł zrzeknięcia się przez robotników praw do ziemi, w imieniu i bez wiedzy których protokuł ten podpisał lokaj p. Kołaczkowskiego. Faktot stręczy włościan z Radomskiego. 4 z tych włościan już się nabrało: wpłacili znaczną część gotówki, ale wbrew umowie na parcele nie są wpuszczani, zbiory zabrał sam Kołaczkowski, a powstałej stąd różnicy pieniężnej nie chce włościanom zwrócić. parcel nie chce im odmierzyć, radząc, by dla oszczędności sami prętem ziemię pomierzyli.

Wreszcie dowiadujemy się, że majątek Dłutawo z powodu ciążących na nim 148 tysięcy złotych długu, ma być jeszcze w miesiącu sierpniu zlicytowany.

Dodajmy, że zarobki robotnikom od dłuższego czasu są niewypłacane.

Oto jak wygląda zachwalana przez obszarnictwo wyższość gospodarcza i moralna wielkich gospodarstw rolnych nad drobnemi.

Oto jak w praktyce wygląda zezwalanie na prywatną parcelację.

—::o::—

Parcelacja rządowa.

Z kół zw. zaw. Rob. Rolnych otrzymujemy następujący artykuł:

Majątek państw. Starostwo (pow. Łuków) jest parcelowany. Jak zwykle, tak i tu robotnicy rolni narażeni są przy tej sposobności na szykany.

Początkowo proponowano im działki robotnicze miejskie. Na interwencję Związku Okr Urz. Ziemski w Lublinie odpowiedział impertynenckim listem, ale uzyskano przynajmniej przydział dla robotników minimalnych parcel ogrodniczo-warzywniczych (po 2,5 ha).

Ponieważ, zgodnie z art 45. 49 i 50 ust. o wyk. ref. rol., robotnik winien otrzymać parcelę samowystarczalną, przeto Związek interwenjował w Min. Ref. Rol

Ministerjum w dziwny sposób jednak interpretuje ustawę, dowodząc, że robotnicy rolni mogą otrzymywać parcele ogrodniczo - warzywnicze, zamiast gospodarstw samowystarczalnych. Że nie są ogrodnikami, że takiego gospodarstwa nie potrafią założyć, to władze nie obchodzi Czy liczy się na to, że zrzekną się, wobec tego praw do ziemi, i więcej jej zostanie dla osób uprzywilejowanych, jakie przy parcelacjach rządowych stanowią pokaźną liczbę. Między innymi uprzywilejowanymi w Starostwie, jest podobno jeden z synów dzierżawcy, którego, jako dezertera, ustawa wyklucza od prawa nabycia ziemi.

Natomiast robotnicy: St. Muśkiewicz, zwolniony w r. 1923 za udział w strajku i St. Machowicz, zwolniony w 1923 r., z powodu częściowej parcelacji, nie mogą dobić się swego prawa do ziemi.

Czy tak ma wyglądać sanacja moralna w dziedzinie parcelacji rządowej?

—o::o—

Zycie gospodarcze.

Wypożyczenie wagonów.

Wobec wzmożonego ruchu na kolejach polskich i braku odpowiedniego taboru u nas, Ministerjum Kolei prowadzi obecnie rokowania z prywatnemi towarzystwami kolejowemi Austrji i Belgji w sprawie wypożyczenia pewnej części taboru kolejowego. Wagony będą wypożyczone na przeciąg sześciu miesięcy i będą używane jedynie wewnątrz kraju dla przewozu węgla i buraków. Jednocześnie zarządzona została akcja, zmierzająca do przyśpieszonej produkcji taboru kolejowego w Polsce.

Jak szybko wzrasta ruch kolejowy w Polsce, dowodem są dane statystyczne. Według obliczeń w lipcu r. b. w porównaniu z lipcem r 1925 koleje polskie ładują średnio dziennie o 3300 wagonów więcej.

Z Rady Banku Polskiego.

Na posiedzeniu Rady Banku Polskiego, które odbyło się pod przewodnictwem Prezesa Banku, p. Karpińskiego dnia 12 b. m., wysłuchano sprawozdania Dyrekcji Banku i poszczególnych komisji Rady, postanowiono obniżyć stopę procentową na specjalnych rachunkach otwartego kredytu dla popierania eksportu zboża z 12 na 11 procent bez żadnej prowizji; przyjęto do wiadomości, że wkrótce zostanie otwarty nowy oddział Banku w Pińsku, przyczem mianowano dyrektorem nowopowstającego oddziału p. A Wojtkiewicza, dotychczasowego zastępcę dyrektora oddziału w Kaliszu, oraz uzupełniono skład komitetów dyskontowych w Brześciu, Piotrkowie i Równem.

Następnie odczytano i przyjęto ostateczną redakcję projektowanych zmian statutu Banku, które jako wniosek Rady Banku postawione są na porządku dziennym nadzwyczajnego walnego zebrania, zwołanego na dzień 30 b. m., a w drugim terminie na dzień 31 b. m. na godzinę 10 rano w lokalu Banku Polskiego.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—9.04
Franki francuskie za 100—23 30
Funty angielskie za 1—44.20
Floreny holend. za 100—365.05
Kor. czesko—słow. za 100—26 93
Franki szwajcar. za 100—175.80
Szylingi austrjackie za100—128.80
Liry włoskie 1000—30.10

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

Dziś, w drugim dniu ciągnienia piątej klasy 13-tej państwowej loterji klasycznej główniejsze wygrane padły na numery następujące:

5.000 zł nr. 6520.
3.000 zł. n. 40801.
Po 2,000 zł. na n-ry: 34251 49705
Po 1,000 zł. na n-ry: 7340 26920 35413 47729 53866 64308.
Po 600 zł na n-ry: 2679 14718 15040 15512 20091 36171 47671 54295 55743 55748 60088.
Po 500 zł. na n-ry: 2495 3082 11567 14768 18280 18514 20736 24782 25864 27733 31902 34471 37249 39605 39632 49324 52221 55045 60827 61850
Po 400 zł. na n-ry: 695 840 2340 2660 6293 6814 12336 14569 21466 23725 24438 28567 28874 31497 38966 43916 45131 46187 46815 48327 49175 49961 50550 55445 56773 60014 60463 61081 61233 61452 61869 63656 63721 64876.

Wykaz wygranych stawek obejrzeć można darmo w kolekturze E. Lichtensteina i S-ka Warszawa, Marszałkowska 146. Oddziały kolektury: Bielańska 3, Krak. Przedm. 37, Nalewki 42 i w kolekturze „Źródło Szczęścia", Królewska 43 naprost Giełdy.

—o::o—

RUCH ROBOTNICZY

Z życia partji.

W piątek dn. 13 b. m.

Dzielnica Praska. O godz. 7 wiecz. w lokalu Brukowa nr. 29, odbędzie się ogólne zebranie członków. O godz. 6 po poł. posiedzenie Komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Powiśle. O godz. 7 wiecz. w lokalu Solec nr 68, odbędzie się ogólne zebranie członków. O godz. 6 po poł. w tymże lokalu posiedzenie Komitetu dzielnicowego.

Koło Gazowni „Wola" o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się zebranie koła.

Dzielnica Powązkowska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30, m. 16 — odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy,

Dzielnica Czerniaków o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Solec 67, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Ruch zawodowy.

Ze Zw. Zaw. Drukarzy. Ogólne Zebranie Drukarzy odbędzie się w niedzielę, dnia 15 sierpnia b. r. o godz. 10 rano w sali Tow Higjenicznego, Karowa 31. Sprawy ważne

Ze Zw. Zaw. Prac. Zatr. w Handlu i Biurowości, Zielna 25. Sekretarjat Chóru zawiadamia, że pierwsza próba chóru odbędzie się we wtorek, dn 17 b. m. o godz. 8 wiecz. Zapisy do chóru przyjmowane są w dalszym ciągu.

Zarząd Główny Związku Farmaceutów niniejszem podaje do wiadomości zainteresowanych osób, że podania na kursy prowizorskie będą przyjmowane tylko do dnia 1-go września r. b. Do podań należy dołączyć następujące dokumenty: 1) Curriculum vitae, 2) metrykę urodzenia, 3) cztery nienaklejone fotografje, 4) Świadectwo pomocnikowskie (w oryginale), 5) Formularz odnośnego inspektora farmaceutycznego (w oryginale) i 6) Zaświadczenie władz państwowych o nienagannem sprawowaniu się.

Dokumenty winny być składane przez kandydatów jedynie w kancelarji Kursów (Bracka 18, m. 30) w lokalu Związku Zawodowego Farmaceut. Pracowników.

Ruch kult.-oświatowy

Zarząd Główny T. U. R. Wycieczka w Tatry i na stronę czeską, wyruszy dn. 17 b. m. o godz. 21,25, powróci dn. 23 sierpnia rano. Punkt zborny w Warszawie na Dworcu Głównym odjazdowym w sali sprzedaży biletów po lewej stronie obok budki **punktualnie** o godz. 20-ej. Do dn. 14 b. m. (sobota) włącznie uczestnicy winni wpłacić w Sekretarjacie Gen. T. U. R. — ul. Warecka 7 w godz. 17 — 19, pozostałość należności za wycieczkę.

Odczyt w dzielnicy praskiej. W piątek, dnia 13 sierpnia o godz. 7 wiecz. w lokalu Dzielnicy Praskiej, Brukowa 29, wygłosi odczyt tow. Edward Zawadzki n. t. „Najbliższe zadania P. P. S. w Polsce". Wstęp dla członków i sympatyków.

Koło „Jerozolima" Warsz. Organ. Młodz. T. U. R. podaje do wiadomości, iż na skutek uchwały Zarządu został wydalony z Organizacji za nadużycia Władysław Biernacki, członek Koła.

Jednocześnie unieważnia się legitymację wydalonego Nr. K. C. 3012, Nr. Kw. 940.

Wycieczka do Miłosny. W niedzielę, 15 b. m. odbędzie się organizwana staraniem Kom Wyk. Warsz. Organ. Młodz. T. U. R. wycieczka do Miłosny. Zbiórka przed Dworcem Wschodnim godz. 8 rano.

Spółdzielnia „Turowiec" Warsz. Organ. Młodz. T. U. R. zawiadamia, iż posiada na składzie znaczek dla członków Organ. Młodz. TUR. Cena znaczka jeden złoty. Znaczek do nabycia jest w „Spółdzielni", Aleje Jerozolimskie 6 Sprzedaż tylko drogą organizacyjną.

Koło „Ochota" Warsz. Organ. Młodz. TUR. W niedzielę, dn. 15 sierpnia w lokalu Koła, Grójecka 59, odbędzie się walne zebranie członków Koła. Początek 10 rano.

Wycieczki Wydziału Oświaty i Kultury: W piątek, dn. 13 b. m. do huty szklanej w Gocławku W niedzielę, dn. 15 b. m. do stacji filtrów.

Informacje tel. 280-85. Zapisy: Senatorska 14 od 11 — 2-ej. poprzeczna ofic., 4-te piętro.

—o::o—

Czasopisma nadesłane

Nr. 31 **„Bluszczu"** przynosi artykuł H. Ceysingerówny „Za chińskim murem", J. Gażyńskiej „O najmniej znanej fabryce miejskiej", J. Konczyńskiej „Z tęsknot literatury włoskiej". W dziale literackim czytamy wiersz F. Kruszewskiej „Wakacje", bajkę Z. Reutt-Witkowskiej „Wiatr i Motylek", Opowiadanie C. Walewskiej „Panna Kamilcia" itd Numer zawiera również dział praktyczny i dodatek książkowy.

Ukazał się nowy 33 zeszyt **„Radjofonu Polskiego"**, tygodnika poświęconego popularyzacji radja

Na treść tego zeszytu składają się: winieta okładkowa artysty - malarza B. Nowakowskiego, wiersz tytułowy B. Schmidtówny, artykuł wstępny red. S. Odyńca, wywiady: z p. Ministrem Kwiatkowskim i p Ministrem Sujkowskim, feljeton St. Kazuro, (dok.), kącik humorystyczny i in

Całość uzupełniają liczne winiety i fotografje prelegentów, muzyków i artystów.

—o::o—

KRONIKA

STAN POGODY

(w/g Państw. Wydziału Meteorolog.).

Dzień wczorajszy był dżdżysty i pochmurny. Niemal na całem terytorjum kraju notowano dość znaczne opady. Temperatura w dniu tym była niższa, niż dni poprzednich, co objaśnia się brakiem usłonecznienia.

W Zakopanem padał deszcz, w Morskiem Oku natomiast było pochmurno, temperatura zrana wynosiła 11° (10°), najniższa w nocy 9° (10°), najwyższa pozawczoraj 20° (—).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 18°6, najniższa 15°.5.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Na zachodzie kraju zachmurzenie zmienne, w pozostałych okolicach przeważnie duże. Skłonność do opadów. Nieco chłodniej. Słabe wiatry z kierunków zachodnich.

Park Traugutta. Dział ogrodniczy wydziału technicznego magistratu przystąpił w sierpniu do robót związanych z urządzeniem trzeciej i ostatniej części parku Traugutta przytykającej do fortu Legjonów i brzegu Wisły. Ukończenie omawianych robót przewidziane jest w przyszłym roku. W ten sposób park Traugutta oddany będzie w całości do użytku publicznego prawdopodobnie w pierwszych dniach lipca roku przyszłego. Ogólna przestrzeń nowego parku wynosi 26 hektarów. Będzie to jeden z najpiękniejszych parków stolicy ze względu na swe malownicze położenie nad Wisłą. Będzie on miał również charakter parku sportowo - wystawowego, gdyż na jego terenie mieścić się będą 2 boiska dla młodzieży. Nadto na terenie parku znajdować się będą liczne boiska dla gier ruchomych, przeznaczonych dla dzieci

Frekwencja w tramwajach w nocy. W lipcu r. b. tramwaje przewiozły w Warszawie w porze nocnej 68,718 osób, w roku zaś zeszłym w tym samym czasie 120,013. W ciągu pierwszych 7 miesięcy r. b z komunikacji tramwajowej skorzystało w nocy 555,097 pasażerów, a w roku zeszłym w tym samym okresie 1,133,439 t. j. o przeszło 100% więcej niż w tym roku. W porze dziennej frekwencja w tramwajach jest natomiast w tym samym czasie tylko o 20 proc. mniejsza. Spadek ten przypisywany jest częściowo rozwojowi ruchu dorożek samochodowych w stolicy.

Rozstrzygnięcie sporu między magistratem i restauratorami. W styczniu 1925 r. wybuchł w Warszawie strajk właścicieli restauracji, którzy odmówili pobierania nadal podatku miejskiego od rachunków W lutym strajk ten skończył się, restauratorzy jednak zaskarżyli statut podatku, jego wysokość oraz zasady poboru do Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Obecnie Trybunał wydał orzeczenie, w którem pozostawia wszystkie skargi poszczególnych restauratorów bez rozpatrzenia. Restauratorzy nie zostali uznani za stronę w procesie wobec tego, iż nie są płatnikami omawianego podatku, lecz tylko jego inkasentami. Orzeczenie powyższe posiada znaczenie również dla niedawnego strajku właścicieli kinoteatrów, gdyż ci ostatni są też tylko inkasentami miejskiego podatku, przewidzianego tym samym statutem podatku od publicznych zabaw, rozrywek i widowisk, który był zaskarżony przez restauratorów do Trybunału.

Wystawa Brandta w „Zachęcie". Pośmiertna wystawa Brandta kończy swą gościnę w Zachęcie w dniu 23 sierpnia.

Bratnia Pomoc Studentów Uniw. Warszawskiego podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że zapisy nowowstępujących na Uniwersytet rozpoczną się dn. 1 września r. b. i trwać będą do dn. 1 września. Wszelkich informacji można zasięgnąć w T-wie Br. Pom. St. Un. Warsz. (Uniwersytet, Krak. Przedm. 26-28).

Tramwaje nocne. Z powodu przesuwania słupów oświetleniowych w Al. Jerozolimskich, między dworcem Głównym a Nowym Światem, wagony tramwajowe linji nocnej nr. 10 będą kierowane przez Marszałkowską, Królewską do Krakowskiego Przedmieścia i dalej normalnie w obu kierunkach, w nocy z 12 na 13 b. m. i z 13 na 14 b. m.

Kary administracyjne. W miesiącu lipcu 1926 r. Ekspozytura IV Kom. Rządu ukarała administracyjnie: 1) za przekroczenie Ustawy przeciwalkoholowej — 235 osób grzywną w sumie ogólnej 3.834 zł. i aresztem bezwzgl. na przeciąg 34 dni; 2) za przekroczenie sanitarne — 83 osoby, grzywną w sumie ogólnej 1969 zł. i aresztem bezwzględnym na przeciąg 3 dni; 3) za przekroczenie Rozporządzenia o ruchu ulicznym — 92 osoby, grzywną w sumie 850 zł; 4) za przekroczenie dekretu o broni — 7 osób grzywną w sumie 220 zł.. 5) za noszenie noży, kastetów i t p. — 3 osoby grzywną w sumie 45 zł.; 6) za przekroczenie ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia 1 osobę grzywną 20 zł.

Prawa Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie. P. Min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zatwierdził dnia 21 lipca 1926 r. Nr. IV S. W. 5613/26 regulamin uzyskania stopnia magistra i doktora nauk ekonomicznych w Wyższej Szkole Handlowej w Warszawie.

85 typów dorożek samochodowych. Ogólna ilość kursujących w Warszawie dorożek samochodowych wynosi 1.310. Z tego 916 torpedo (otwartych) i 394 (landoletek). Najwięcej jest maszyn marki „Forda" (622 t. j. prawie połowę), następnie marki „Mathis" — 72, „Peugeaut" — 71, „Renault" — 64, „Fiat" — 54, „Tatra" — 52 etc. Ogółem kursuje w Warszawie dorożek samochodowych 85 najróżnorodniejszych marek. Statystyka powyższa dokonana została przez Urząd Przemysłowy magistratu w celu stwierdzenia istotnego stanu rzeczy w tej dziedzinie oraz zebrania materjałów dla wystąpienia w przyszłości z wnioskiem o ujednostajnienie typu dorożki samochodowej w stolicy. Chodzić głównie będzie o ujednostajnienie siły motoru w celu wyeliminowania zbyt silnych i zbyt słabych maszyn, następnie o sprowadzenie do jednolitego typu dorożek samochodowych pod względem zewnętrznym etc.

Kancelista Centr. Wagonowego Biura Obrachunkowego apeluje o jakąś pomoc, która umożliwiłaby mu wysłanie na kurację ciężko chorej żony. Adres: Stalowa 28 m. 52.

KARY ZA LICHWĘ.

Skazanie zarządzającego „Ziemiańską". Sąd do spraw lichwiarskich skazał zarządzającego cukierniami „Ziemiańskiemi" (dużą i małą) Bolesława Albrechta, brata właściciela na 2 miesiące bezwzględnego więzienia, 10 zł. opłat sądowych, dwukrotne ogłoszenie wyroku na pierwszej stronie dwuch dzienników stołecznych, oraz wywieszenie sentencji sądowej na drzwiach wejściowych cukierni na przeciąg dni 14, za pobranie nadmiernej ceny (o 100 procent wyższej od godziwej) za wodę sodową. Z decyzji sądu skazany został zaaresztowany na miejscu do czasu złożenia kaucji w wysokości 300 zł.

Lichwa kawiarniana. Oddział walki z lichwą kom. rządu przesłał do sądu do spraw lichwiarskich sprawę właść. kawiarni przy ul. Wroniej nr. 50, Dory Smutek oskarżonej o pobieranie nadmiernych cen za kiełbasę.

Wypadki.

Samobójstwo złodzieja. Policja, poszukując złodziei, którzy okradli mieszkanie prof. Politechniki, Komurskiego, dokonała rewizji w mieszkaniu niejakiej Flisowej (Łubkowska 13). Policja zastała zebrane przy sutej libacji towarzystwo, które na widok niemiłych i nieproszonych gości rzuciło się do ucieczki. Policji udało się schwycić: Wacława Nawrockiego, Leonarda Pawłowskiego i Kazimierę Krzesińską, osoby notowane już w kronikach policyjnych. Czwarty rzezimieszek, gdy już miał zostać ujęty, pchnął się nożem w klatkę piersiową.

Policja przypuszcza, iż jest to poszukiwany bandyta Zienkiewicz. Karetką Pogotowia odstawiono ranionego złodzieja do szpitala, gdzie jest pilnie strzeżony.

Od aresztowanych złodziei odebrano część skradzionych prof. K. rzeczy.

Niefortunna ucieczka. Do mieszkania adw. Fr. Sochaczewskiego (Poznańska 14) zgłosił się jakiś mężczyzna, który pod pretekstem zaczekania na adwokata skradł papiery wartościowe i gotówkę i wyszedł.

Kradzież zauważyła służąca, która pogoniła za złodziejem.

Złodziej pobiegł ulicą Poznańską, lecz przed komisarjatem został schwytany przez policjantów. Jest nim Michel Lewin.

Ofiara kąpieli. W gliniankach przy ul. Deotyny, podczas kąpieli, utonął 15-letni Ryszard Nosek (Sokołowska nr. 16). Na ratunek tonąceg wysłano pogotowie z komisarjatu wodnego, którego policjanci po upływie 15 minut, zwłoki chłopca wydobyli.

Zabity przez konia. We wsi Imielinie gm. Falenty, koń kopnął gospodarza swego Józefa Żebrowskiego, który w kilka godzin zmarł.

Kradzieże w pociągach i na dworcach. W pociągu nr. 923, na stacji Warszawa - Wschodnia, Leonowi Wangierowowi, adwokatowi z Lublina skradziono walizkę z przyborami podróżnemi, oraz dokumenty.

— W pociągu Częstochowskim Janklowi Beunanowi z Częstochowy skradziono walizkę z krawatami i chusteczkami.

— Szmulowi Frymorowi z Piotrkowa skradziono na dworcu Głównym walizkę, zawierającą garderobę i bieliznę.

— Frajbandowi Nikolasowi (Gęsia nr. 6) skradziono na sali dworca Głównego książeczkę czekową na 600 dolarów.

Przy pracy. Przy ul. Leszno nr 104, podczas pracy został przygnieciony ciężarem robotnik 49-letni Adam Rybak (Młocińska nr. 6). Lekarz Pogotowia stwierdził potłuczenie kręgosłupa, oraz brzucha i, po opatrunku, przewiózł Rybaka do szpitala żydowskiego na Czystem.

Sprytny złodziej. Do drzwi mieszkania dr. Adama Ernesta, posła na sejm i dyrektora Banku Ziemian (Piękna nr. 7) zapukał jakiś mężczyzna. Gdy służąca sąsiadów, Franciszka Makarowska, uchyliwszy drzwi, oświadczyła, iż p. doktora niema, wówczas nieznajomy oświadczył, że napisze na kartce parę słów do p. Ernesta. Kiedy Makarowska wpuściła owego mężczyznę do mieszkania i na chwilę wyszła do sąsiedniego pokoju, nieznajomy skradł złoty zegarek męski, oraz 40 zł. gotówką, poczem szybko ulotnił się, nie pozostawiając żadnej karteczki.

Strzały do kobiety. Wczoraj wieczorem do przechodzącej ul. Konopacką róg Stalowej, Aleksandry Sobiech (11 Listopada nr. 34), zachodząc drogę, wymierzył z rewolweru i dał kilkanaście strzałów, które na szczęście chybiły, Wacław Makowski. Przechodzący wówczas st. przodownik Karwowski, dzikiego amanta rozbroił poczem odprowadził go do komisarjtu p. p. Co było powodem strzałów do kobiety — narazie nie ustalono.

Nagły zgon. Na ul. Ogrodowej przed domem nr. 37 zmarł nagle z niewiadomej przyczyny 34-letni Józef Fajer, tragarz.

— Na ul. Koszykowej dorożka samchodowa przejechała 39-letnią Mamińską, handlarkę. Lekarz Pogotowia stwierdził potłuczenie i, po nałożeniu opatrunku, przewiózł poszwankowaną do domu.

Zamach samobójczy. Zamieszkały w domu nr 63 przy ul. Marszałkowskiej tragarz, 25letni Stefan Laskowski, napił się jodyny. Lekarz Pogotowia po przepłukaniu żołądka, pozostawił niedoszłego samobójcę na miejscu.

Przejechanie. Przed domem nr. 46 przy ulicy Okopowej traktor parowy, prowadzony przez W. Ogonka, przejechał przechodzącego 15-letniego Chylickiego, który doznał potłuczenia obu stóp. Poszwankowanego opatrzył lekarz Pogotowia.

Śmiertelne pobicie. Przy ul. Solec nr. 71 zmarł Jan Gburzyński, który został pobity przez Edm. Walkiewicza.

Przejechanie. Na rogu ul. Marszałkowskie i Królewskiej, dorożka konna przejechała przechodzącą przez jezdnię 14-letnią Marję Zylbersztajnównę uczenicę. Lekarz Pogotowia stwierdził potłuczenie i po opatrunku przewiózł poszwankowaną do domu.

Znowu kradzież gotówki w kościele. W kościele Matki Boskiej w Łazienkach, niewykryci złodzieje rozbili puszkę, wmurowaną w ścianę, poczem skradli całą zawartość składek.

Wypadki samochodowe. 48-letni Piotr Stankiewicz, pomocnik kowalski (Szopena nr. 8), przechodząc ul. Koszykową róg Mkotowskiej, dostał się pod przejeżdżający samochód. Lekarz Pogotowia, po nałożeniu opatrunku, przewiózł ofiarę wypadku do domu.

— Samochód nr. 17155 jadący do Warszawy ul. Marymoncką około starych rogatek, najechał na rowerzystę 17-letniego Szlamę Zajdlera (Pawia nr. 27), który doznał ogólnego obrażenia ciała. Poszwankowanego przewieziono do szpitala żydowskiego.

— Na ul. Żabiej, róg placu Bankowego wskutek nieostrożnej jazdy, samochód ciężarowy nr. 17688, należący do Tow. Techników Gorzelniczych zderzył się z dorożką samochodową nr. 313 (18414). Wskutek zderzenia pasażerowie samochodu osobowego: Józef Adamowicz i Zofja Wileńska (Dzielna 86) zostali wyrzuceni na chodnik. Lekarz Pogotowia, po opatrunku, przewiózł poszwankowanych do domu. Szofer wyszedł bez szwanku. Dorożka samochodowa — rozbita.

—o::o—

TEATR I MUZYKA

Teatr Letni. Codziennie „Figle polityczne".

Teatr im. Bogusławskiego. Codziennie „Napoleon w szlafroku".

Teatr Polski. Codziennie „Płomienna noc" Lengyela.

Teatr Mały. Codziennie „Azais".

Teatr Nowości (Bielańska 5). Codziennie operetka p. t. „W 80 nocy dookoła półświatka".

Teatr „Operetka - Wodewil". Tylko do piątku włącznie rewja p. t.: „Tylko nie w usta". W sobotę premjera składanego programu.

Teatr Odrodzony na Pradze. Dziś „20 dni kozy".

Teatr im. Fredry. Z powodu remontu gmachu i wakacji zespołu, do 1-go września nieczynny.

Teatr Artystyczno - Literacki „Mignon". Dziś i codziennie rewja w 3-ch częściach „Oj golasy, golasy".

Teatr Olimpja. Codziennie aktualny wodewil w trzech aktach Nela i Lela „Zuzanna w kąpieli".

Teatr Eldorado. „Słomiani wdowcy, łączcie się".

Dolina Szwajcarska. Dziś Koncert Muzyki Polskiej w wykonaniu Ork. Repr. P. P. pod dyrekcją A. Sielskiego, z udziałem N. Grudzińskiej (mezzosopran) i podwójnego kwartetu wokalnego.

Wejście 50 gr., ulg. 30 gr.

„Balet w Łazienkach". W niedzielę, dnia 15 b. m. o godz. 5 po poł. odbędzie się w Teatrze na Wyspie w Łazienkach 6-te z rzędu w sezonie przedstawienie wokalno - baletowe. Między innymi odśpiewana zostanie poraz pierwszy w Warszawie ballada wschodnia „Fatme" Witolda Szellera. Jako solistka wystąpi sopranistka Zofja Lisowska. Dochód przeznaczony na rzecz Towarzystwa Przyjaciół Inwalidów.

Cyrk Ordynacka 1. W niedzielę, dnia 15-go sierpnia dwa wielkie przedstawienia; o godz 4-ej po poł i 8.30 wieczorem. Z udziałem Aleksandra Garkowienko, niezwyciężonego championa atletyki.

—::o::—

Z teatrów świetlnych.

Kino „Filharmonja". „Ludzie bez Ojczyzny" i „Godzina przed ślubem".

Kino Stylowy. „Tajemnice adwokata".

Kino Apollo. „Jeździec dzikiego zachodu" i „Biały buntownik".

Kino Colosseum. „Gdy mężczyzna się budzi" i farsa w 5 aktach.

Kino Splendid. „Dusze w płomieniach".

Kino Palace. „Miłość, która umrzeć musi" z Lucy Doraine.

Kino Pan. „Czy pani mieszka sama?"

Kino Nowy. „Hrabia Monte Christo".

Kino Wodewil. „Wielki krach bankowy".

Kino Światowid. „Czerwone serce". (Prawo czerwonego człowieka)

— **Kino Sokół.** „Żona za pieniądze".

—::o::—

Z Radjostacji Warszawskiej.

15.00 — 15.15 Komunikat gospodarczy.

17.00 —17.25 Odczyt z cyklu „Najnowsza histerja Polski" — wygłosi prof. Henryk Mościcki.

17.30 — 17.45 Komunikat harcerski.

18.00 — 18.25 Koncert popularny.

18.30 — 18.55 Odczyt p. t.: „Łuk i łucznictwo" — wygłosi por. A. Zarychta.

19.25 — 19.35 Nad program „Rozmaitości".

20.00 — 20.15 Komunikat rolniczy.

20.30 — 22.00 Koncert wieczorny:

1. Beethoven: Warjacje na temat z „Don Juana" Mozarta wykonają pp.: Seweryn Snieckowski (I obój), Wojciech Smyk (II obój) i Stanisław Krzywicki (rożek ang.)

2. Beethoven: Arja „Ah perfido" odśpiewa p. Marja Mokrzycka.

3. Beethoven: Trio na 2 oboje i rożek angielski, wykonają pp. Snieckowski, Smyk i Krzywicki.

—::o::—

ZE SPORTU.

Polonia — Hakoah 6:0 (4:0).

Wczoraj na boisku w Agrikoli rozegrano mecz piłki nożnej pomiędzy wiedeńską Hakoah, a Polonją, który zakończył się porażką Polonji w stosunku 6:0 (4:0).

Z początku przewagę miała Polonja. Reszta gry należała bezwzględnie do Hakoahu.

Zawody Rob. Klubu Sport. „Skra".

W niedzielę, dn. 15 sierpnia, drużyny Rob. Kl. Sport. „Skra" rozegrają następujące zawody piłki nożnej:

o godz. 10 rano „Skra" III — „Gwiazda" III;

o godz. 2 po poł. „Skra" Przyszłości — R. K. S. „Żar" I;

o godz 3 min. 30 po poł. „Skra" II — R. K. S. „Lilpopianka" I; o godz. 5 min. 30 po poł. „Skra" I — „Varsovia" I.

Program zawodów lekkoatletycznych o mistrzostwo Polski.

Program wielkich zawodów lekkoatletycznych o mistrzostwo Polski, które odbędą się w dniach 13 — 15 b. m. jest następujący:

Piątek 13 sierpnia, godz. 17-ta: Rzut kulą, przedbieg 200 mtr., bieg 800 m., przedbieg 400 przez płotki, bieg 5000 mtr., skok w dal finał 200 m., rzut młotem, sztafeta 4×400 mtr.

Sobota, 14 sierpnia, godz 17-ta: przedbieg 100 mtr., rzut oszczepem, przedbiegi 110 mtr. przez płotki, 1500 mtr., finał 400 przez płotki, skok wwyż, przedbiegi 400 mtr., skok o tyczce.

Niedziela, 15 sierpnia, godz. 15-ta: finał 100 mtr., trójskok, bieg 10 klm., rzut dyskiem, finał 400 mtr., finał 110 mtr. przez płotki, w przerwie meczu TKS — Polonja — sztafeta 4×100.

Dlaczego Szenajch nie startuje w mistrzostwach Polski?

W tegorocznych mistrzostwach lekkoatletycznych Polski nie będzie startować mistrz Polski na 100 mtr. Szenajch. Z wielkim żalem należy podkreślić, że K. S. Warszawianka, staje się coraz więcej klubem wyłącznie piłkarskim, zaniedbując do tego stopnia lekkoatletykę i zatracając ambicję klubową, że dla rozegrania kilku meczów piłkarskich w Bułgarji, zwolniła Szenajcha (Mistrza Polski) z udziału w zawodach. Smutne, ale prawdziwe.

Zabawa Taneczna R. K. S. „Skra" na dochód Sekcji Wodnej. W sobotę, dnia 14 sierpnia o godz. 9 wiecz. w lokalu O. K. R. P. P. S., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się Zabawa Taneczna, połączona z częścią koncertową.

Zaproszenia po 1 zł. 50 gr. nabywać można w lokalu klubu, Al. Jerozolimskie 6.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. **Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej.** Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia w numerach niedzielnych o 25 procent drożej. Układ ogłoszeń w tekście 4-szpaltowy, układ zwyczajnych 8 szpaltowy. Za termin druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.